

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 12 po południu.

Na wstępie rekrutacji Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-30.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 4.05-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-88

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Myśli o „ludziach dnia dzisiejszego”

Tow. Dorota Kłuszyńska ujęła parę dni temu z trybuny senackiej swoje wrażenie o kierownictwie obozu „sancynacyjnego” w zdaniu następującym: „Gdy patrzę na tych ludzi, którzy mieli młodzież chmurną i górną, kiedy żyli rzeczywiście idealami, to zdaje mi się tak, jakby oni stali dziś nad własną trumną, w której pochowali wszystko to, co było w nich najlepsze...”

Słynny prof. Vilfredo Pareto, uznany (po śmierci) wódz duchowy prądu faszystowskiego, „cyniczny sceptyk”, jak go określili kiedyś Lagardelle, poruszył w jednej ze swoich prac socjologicznych ten sam problem na drobniejszy odcinku:

„Cenzor” odegrał dużą rolę na całej przestrzeni XIX stulecia; był nieuniknionym uczestnikiem systemu Napoleona I i Napoleona III, monarchji Burbonów i monarchji Orleańskiej, rządów Bismarcka i rządów Metternicha, Rosji carów i Rzymu papieża; socjologia, psychologia i biografia cenzora wymagałyby osobnej monografii; warto poświęcić takiej pracy dużo czasu i dużo wysiłku; cenzor — to człowiek, który wciąż się boi; boi się, że coś przepuści, że czegoś nie dostrzeże, że nie odgadnie intencji władz wyższych; i boi się nadwyszczuć cienia własnej przeszłości; bo cenzor — to z reguły dawny rewolucjonista; walczy on nie tylko ze swawolą słowa opozycji, ale w pierwszym rzędzie z widmami minionych dni swojej młodości idealistycznej...”

Przypomniały mi się obiedwie cytaty przytoczone, gdy słuchałem we czwartek późnym wieczorem sprawozdania o konfiskacie mego artykułu wstępnego we wczorajszym „Robotniku”. Artykuł dotyczył trzymiesięcznego już pobytu tow. tow. Norberta Barlickiego, Adama Ciołkowskiego, Stanisława Dubois, Mieczysława Masłki i ob. Józefa Putka w więzieniach Rzeczypospolitej. P. cenzor uznał, że całość artykułu „wraz z tytułem” naraziła na szwank... kodeks karny Państwa Polskiego. Podobno w cenzurze warszawskiej zasiadają byli działacze ruchu młodzieży postępowej-niepodległościowej z lat przedwojennych i wojennych. Należałbym omówić do kierownictwa tego ruchu, przez do brych kilka lat. Ci młodzi panowie, skreślający dzisiaj moje artykuły „wraz z tytułem”, są więc poniekąd naszymi... wychowankami. Dlatego właśnie przyszła mi na myśl surowa ocena powyższa „cynicznego sceptyka” — Vilfredo Pareto. Czy nasza metoda wychowawcza zawierała w sobie jakiś istotny błąd? czyśmy z mało dbali o „problem charakterów”? Chyba nie... Każda robota nielegalna jest z natury rzeczy dobrą szkołą. Więc co?... Bo nie chodzi o to, że ludzie zmienili przekonania; chodzi o to, że uczynili to z taką przerażającą łatwością. Tu tkwi sedno sprawy. Bywają typy psychiczne, dla których „zmiana przekonania” — to głęboki dramat wewnętrzny. Tych szanujemy zawsze, choćby się stali wrogami. Ale owa „trumna”, o jakiej wspominała tow. Kłuszyńska, zamyka nie żaden dramat, tylko motylkowate przeskokowanie na bieżącą rzeczywistość, tanie czynne kroki. Trudności wyrosły stąd kiedyś niemało... Bo pokolenie inteligencji polskiej, które stworzyło w latach 1909 — 1918, wsparte o klasę robotniczą i o lewicę ludową, ów-

czesny ruch niepodległościowy (stworzyło — w sensie ideologii i techniki organizacyjnej), wytrzymało bardzo dobrze epokę „aktywizmu”, Magdeburga i t. d., rozkleiło się, niczem stara beczka, gdy przyszło zdawać poraż drugi egzamin w epoce narastania prądu faszystowskiego. „Charaktery” pękły, jak kruche szkło. Może

dlatego tak jakoś specjalnie nie lubią ci ludzie, gdy im coś przypomni echa dawnej piosenki: „W więzieniach tam osamotnieni zostali wierni P. P. S.”.

Istotnie, „dystans wcale niepośledni...” Więc lepiej... skonfiskować.

Mieczysław Niedziałkowski.

## Sytuacja we Francji

Afera Stawickiego. Po morderstwie Prince'a. Lutowy „pucz” faszystowski

PRZED KOMISJĄ PARLAMENTARNĄ

Parlamentarna komisja śledcza dla wyjaśnienia wypadków paryskich w lutym dyskutowała nad wypadkami, które poprzedziły zaburzenia w dniu 6-go lutego.

Niektórzy deputowani domagali się dostarczenia przez policję materiałów, dotyczących organizacji o charakterze faszystowskim. Omawiano też szczególnie wystąpienia poszczególnych grup politycznych. (PAT).

NIETYRAŻNA ROLA PROKURATORA REPUBLIKI

W związku ze śledztwem w sprawie tajemniczego zabójstwa Prince'a komunistów, że był on w posiadaniu dwóch listów napisanych przez prokuratora

generalnego Pessarda.

W listach tych Pessard domagał się od Prince'a zaprzestania zajmowania się sprawą Stawickiego, którą ma on zamiar prowadzić dalej osobiście.

„Echo de Paris” zaznacza, że Prince zrobił odbitki fotograficzne z tych listów. (ATE).

REWELACJE POPULAIRE'A.

Organ socjalistyczny „Populaire” twierdzi, że śledztwo wytoczone przez Prince'a przeciwko Stawickiemu w 1930 roku zostało umorzone z polecenia ówczesnego ministra sprawiedliwości Peret'a, który miał działać w porozumieniu z ministrem finansów Paul Reynaud i ministrem pracy Lavalem. (ATE).

## Czechosłowacja wprowadza 40-godzinny tydzień pracy

Rząd czechosłowacki opracowuje szereg nowych ustaw gospodarczych. Między innymi projektuje on wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w handlu i przemyśle na okres kryzysu gospodarczego. Dalsze skrócenie czasu pracy będzie mogło nastąpić na mocy porozumienia związków zawodowych z pracodawcami. W opracowaniu znajduje się również projekt ustawy kontyngentowej, ustalającej rozmiary produkcji i warunki

zbytu sztucznych tłuszczów, co pozostaje w związku z realizacją uchwał gospodarczych Małej Ententy, które przewidują m. in. rozszerzenie rynków zbytu na tłuszcze w granicach bloku Małej Ententy. Projektowana jest wreszcie ustawa o kontroli i regulowaniu produkcji oraz ustawa ustanawiająca procedurę postępowania rozejmowego dla załatwienia zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami. (ATE).

## Katastrofalny wzrost bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Polonia” donosi:

W czwartek Towarzystwo Sosnowieckie zawiadomiło inspektorat pracy, że z dniem 1 kwietnia z powodu katastrofalnego spadku zamówień zamyka kopalnię „Wiktor” w Miłowicach na przeciąg jednego miesiąca. Zgórą tysiąc ludzi straci pracę. W czasie zamknięcia kopalni robotnicy otrzymają płatne urlopy, te jednak urlopy robotnicze nie przekraczają 14 dni i przez 2 tygodnie robotnicy zmuszeni będą „świełować”.

Z dniem 1 maja „Wiktor” zostanie uruchomiony, a na przeciąg miesiąca zatrzymana zostanie kopalnia „Niwka”, gdzie pracuje 1100 ludzi.

Dnia 1 czerwca „Niwka” ruszy, a przyjdzie kolej na kopalnię „Modrzewów”.

Z dniem 1 lipca Towarzystwo spo-

dziewa się większych zamówień i normalnego ruchu.

Wśród robotników trzech wymienionych kopalni wieść o czasowym wstrzymaniu pracy wywołała przygnębienie.

Jak donoszą z fabryki Deichsla w Sosnowcu, w czwartek zarząd wywolił pracę całej załogi w liczbie 320 ludzi.

Zarząd tłumaczy to zupełnym brakiem zamówień. Jeżeli tymczasem wpłyną zamówienia, część załogi zostanie zatrzymana.

Huta „Miłowice” zwolniła w czwartek 25 robotników, a Sosn. Fabr. Rur i Żeleza — również 25.

Tramwaje elektryczne w Zagłębiu wywoliły pracę 16 niedawno przyjętym konduktorom.

T. A. Z. w Zawierciu ograniczył pracę w fabryce do 4 dni w tygodniu.

## Samorząd Warszawy-rozwiązany

P. Kościłkowski obejmuje dzisiaj funkcję komisarza

Na podstawie art. 69 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego, Rada Ministrów, zarządzeniem z dnia 2 marca, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, ROZWIĄZAŁA z dniem 3 marca 1934 r. Radę miejską i Zarząd miasta stołecznego Warszawy.

Jednocześnie, na podstawie art. 73 wyżej wymienionej ustawy, Rada Ministrów powołała p. Mariana Zyndram-Kościłkowskiego, wojewodę białostockiego, na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta stołecznego Warszawy.

Wojewoda Kościłkowski obejmuje to stanowisko z dniem dzisiejszym. (PAT).

## Francja i Anglia

Rada Ministrów obradowała wczoraj rano w pałacu Elizejskim. Według „Paris-Midi” Doumergue i Barthou powiadomili Radę o rezultatach rozmów z Edenem. Omawiana była również treść noty, jaka ma być niebawem wysłana do Londynu. (PAT).

## W Estonji

Komisja parlamentarna (w Estonji), prowadząca śledztwo w sprawie sprzedaży dwóch kontrtorpedowców, postanowiła zaproponować postawienie w stan oskarżenia b. ministra wojny Kerema, który ponosi odpowiedzialność za sprzedaż. (PAT).

## Włochy-Austria-Węgry Blok trzech faszizmów

Węgierski organ prawniczy „Magyarszag” dowiadyuje się, że były premier Bethlen, który brał ostatnio żywy udział w rozmowach w sprawie zbliżenia włosko - austriacko - węgierskiego i odbył konferencję z Suvichem w czasie jego pobytu w Budapeszcie, uda się w najbliższych dniach do Rzymu,

gdzie odbędzie rozmowę z Mussolinim, celem przygotowania gruntu dla mającego nastąpić spotkania Mussolini-Gombosa - Dollfusa. Po krótkim pobycie w Rzymie hr. Bethlen uda się w dłuższą podróż zagranicę, m. in. do Egiptu. (ATE).

## Dymitrow-Tanew-Popow

Hitlerowcy znów skłamlali. Komunikat rządowego biura prasowego Bułgarii

Z Sofji donoszą: Rządowe biuro prasowe zaprzecza urzędowo wiadomości, podanej przez niemieckie biuro informacyjne jakoby wcześniejsze zwolnienie Dymitrowa, Popowa i Tanewa nie było możliwe ze względu na stanowisko Rza-

du bułgarskiego, który nie uznał ich za obywateli bułgarskich i odmówił im prawa wjazdu. Rząd niemiecki nie zwracał się wcale w tej sprawie do Rządu bułgarskiego. (ATE).

## Manewry wojskowe na Dalekim Wschodzie

W ciągu ostatnich dni pojawiły się ponownie pogłoski o koncentracji wojsk sowieckich w Zewnętrznej Mongolji. Podobno siły sowieckie w pobliżu granicy mongolskiej wynoszą 30.000 ludzi. Ze stróży sowieckiej oświadczają, że chodzi tu o zwykłe manewry.

Tem się tłumaczy również skupienie znacznej ilości tanków i samolotów woj-

skowych. Według informacji ze źródeł japońskich siły sowieckie w Mongolji Zewnętrznej zostały od listopada zwiększone z 3000 na 30.000. Podówczas Rząd sowiecki tłumaczył koncentrację wojsk koniecznością walki z powstańcami.

Japońskie sfery miarodajne nie dają jednak wiary tym tłumaczeniom. (ATE)

## Dymisja ministra spraw zagranicznych Łotwy

Łotewski minister spraw zagranicznych Salnais podał się do dymisji. Jak wiadomo, zgłosił on dymisję już przed Bożem Narodzeniem, lecz na prośbę prezesa rady ministrów pozostał wówczas

na posterunku dla załatwienia szeregu pilnych spraw. Obegnie, po załatwieniu tych spraw, minister uważa, iż może już opuścić swe stanowisko.

**Chcemy wstrząsnąć sumieniem Polski; powtarzamy wciąż:  
Uwolnijcie więźniów politycznych!**



# Budżet w Senacie

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

W miarę posuwania się naprzód dyskusji nad budżetem, zainteresowanie w Senacie jest coraz mniejsze. Chwilami jest na sali 20 osób, z których 3 — 4 słucha ośpale czytane referatu p. sprawozdawcy, a reszta bądź rozmawia z sobą o sprawach mało wspólnego mających z budżetem, bądź czyta dzienniki, bądź ziewa. Powiedzenie marszałka Pilsudskiego o sennych muchach jeszcze nigdy nie było tak aktualne, jak podczas czwartej sesji „sanacyjnego” Senatu.

Wczoraj rozpatrywano budżet Min. Spr. Wewnętrznych. Zarówno referent sen. Sobolewski, jak i następny mówca sen. Walery Roman (BB), zapewnili, że w ministerstwie tem wszystko dzieje się jak najlepiej.

Innego zdania jest następny mówca sen. Kozicki (KL N.), który widzi koncentrację wszelkiej władzy w rękach Rządu.

Na każdym kroku widać chęć ograniczenia życia samorządowego i oddania kierownictwa w ręce ludzi zależnych od obecnego Rządu.

Sen. Kozicki, jak i poprzedni mówcy, dużo uwagi poświęcili zagadnieniu mniejszości narodowych. Sen. Kozicki oświadczył:

„Kryzys wytworzył ciasnotę i wszyscy wiedzą, jakie mnóstwo inteligencji polskiej cierpi nędzę. Tragizm zagadnienia żydowskiego polega na tem, że trzeba się zdecydować kogo wybrać, czy Polaka czy Żyda. To jest tragiczne. Specjalnie nie jestem antysemitą, ale muszę uznać wagę tego zagadnienia. Następnie chodzi jeszcze o specyficzny układ psychiczny narodu żydowskiego. Żydzi mają o 3 tysiące lat więcej od nas i dlatego są narodem o wiele bardziej wyrobionym kulturalnie i nerwowo wytrzymałym. Patrząc oni na nieżydów, jak my na murzynów Afryki. Tam, gdzie są, usiłują środowisku narzucić swój sposób myślenia. Niech panowie przeczytają „Cyrylika”. Tam się drwi z wszystkiego, ale przedewszystkiem z Polski, tak jak Chińczyk drwi z Europejczyka”.

Dalibóg nie jesteśmy zwolennikami „Cyrylika”, ale akurat tej wady w nim dopatrzyć się nie możemy.

Z kolei przemawiali ob. J. Woźnicki imieniem Klubu Ludowego i sen. Michejda imieniem Klubu N. P. R.

## Przymus organizacyjny w przemyśle i w handlu

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała wczoraj nad wniesioną przez Rząd nowelę do dekretu o prawie przemysłowem. Nowela ta zmierza do wprowadzenia przymusowych związków w dziedzinie rzemiosła i handlu, wprowadza koncesjonowanie poszczególnych działów rzemiosła i handlu oraz ewentualność zastosowania egzaminów kwalifikacyjnych przy uprawianiu handlu. Nowelę referował pos. Sowiński z BB.

Na wstępie dyskusji pos. Zieliński (KN) wykazał, że nowela jest niezgodna z art. 101 i 108 Konstytucji oraz z ustawą o stowarzyszeniach i wniósł o odesłanie do Komisji Konstytucyjnej.

Wniosek ten głosami BB. odrzucono.

W obronie noweli przemawiali pos. Wojciechowski z BB, oraz przedstawiciel Ministerstwa przemysłu i handlu.

Projekt po dyskusji przyjęto głosami B. B.

## Sprawa o miliony żyrardowskie

Wydział V-handlowy warszawskiego Sądu Okręgowego rozpoczął rozpatrywanie wczoraj sprawy polskich akcjonariuszy „Zakładów Żyrardowskich” przeciwko zarządowi tychże zakładów. Sprawa ta, która potrwa przez czas dłuższy ma znaczenie zasadnicze ze względu na palące zagadnienie nadmiernej eksploatacji zysków z zakładów przez kapitalistów zagranicznych.

Polskich akcjonariuszy jest 324 — zagranicznych 32, jednakże ci ostatni są a wrowia większość prawna, gdyż posiadają oni 169 tys. sztuk akcji, gdy w rękach polskich znajduje się jedynie 20 tys. akcji.

Grupa polska na zebraniu akcjonariuszy 22 stycznia r. b. nie zgodziła się zatwierdzić sprawozdania za rok ubiegły, które wykazywało strat 2.336.000 zysków 3.226.000 i wydatków 5.698.000. Przyczyną owych strat była umowa narzucona w 1925 r. zakładom przez firmę francuską „Comptoir de L'Industrie Cottoniere”, posiadającą 60 proc. akcji żyrardowskich. Umowa ta przewidywała opłatę 2 proc. rocznie od obrotu rzekomo za pomoc techniczną, finansową i handlową. Dzięki tej umowie mimo deficytów 60%-owy akcjonariusz zawsze był w możności zainkasować swoje 2%, czyli firma francuska otrzymywała stale 800.000 rocznie.

Umowa ta miała być obowiązująca na rok, jednakże zarządy zakładów przedłużały ją stale, co doprowadziło zakłady Żyrardowskie do ruiny. Akcjonariusze polscy zaprotowali przeciwko samowoli zarządów i odmówili absolutorium władzom spółki, jednak będąc w mniejszości w głosowaniu, ponieśli klęskę.

Akcionariusze polscy zarzucają również grupie akcjonariuszy zagranicznych że pobierali nadmierne procenty od sum znajdujących się na ich rachunku

me francuską „Comptoir de L'Industrie Cottoniere”, posiadającą 60 proc. akcji żyrardowskich. Umowa ta przewidywała opłatę 2 proc. rocznie od obrotu rzekomo za pomoc techniczną, finansową i handlową. Dzięki tej umowie mimo deficytów 60%-owy akcjonariusz zawsze był w możności zainkasować swoje 2%, czyli firma francuska otrzymywała stale 800.000 rocznie.

## Na sali sądowej Znowu afera ks. Pszczyńskiego

W Sądzie Okręgowym Warszawy znowu rozpatrywano wczoraj sprawę, pozostającą w ścisłym związku z głośną sprawą podatków ks. Pszczyńskiego.

Tym razem na ławie oskarżonych znalazł się b. radca Ministerstwa Skarbu Dionizy Login, oskarżony w związku ze staraniami o zmniejszenie podatków ks. Pszczyńskiego.

Oskarżony zapożnał się z senatorem z BB. adw. Wyrostkiem, prowadzącym interesy ks. Pszczyńskiego, ofiarowując się do pomocy przy pomocy swoich stosunków do umorzenia podatków ks. Pszczyńskiego. P. Login przy poparciu b. dyrektora zakładów Pszczyńskiego Ślesiańskiego, istotnie zajął się sprawami

ks. Pszczyńskiego, M. innymi pobierał od p. Ślesiańskiego pieniądze na honorarium dla adw. Wyrostka.

Wyplata owym sum adw. Wyrostkowi jednakże odbywała się dość opieszale, gdyż z 15 tysięcy pobranych przez p. Logina dla adw. Wyrostka za skuteczne zabiegi w związku z umorzeniem podatków ks. Pszczyńskiego, adwokat odebrał zaledwie 2 tys., reszta gdzieś się „zapodziała”. Adw. Wyrostek skierował sprawę do prokuratora.

Oskarżony tłumaczył się, że sumę 13 tys. wydał na koszt załatwiania spraw podatkowych księcia Pszczyńskiego.

## Mord przy dźwiękach „Rebeki”

Sąd Apelacyjny, który rozpatrywał onegdaj i wczoraj sprawę okrutnego mordercy Okonka, sprawę zbrodni przy dźwiękach pateronu, zmniejszył mu karę doży-

wotnieg więzienia na 15 lat więzienia. Złagodzenie kasy spowodowane zostało opinią biegłych psychiatrów co do psychopatycznych cech oskarżonego.

## Zbrodnia z przed 15 lat

W Sądzie Okręgowym Warszawy rozpatrywano wczoraj sprawę zabójstwa, dokonanego w r. 1919. Ofiarą mordu padł bogaty gospodarz wsi Brody. Zamordowanego ograbiono jedynie z 65 marek, poczem zbrodniarze zbiegli. Śledztwo skierowano w stronę przyjaciela zamordowanego Korysiewicza, który miał jakiegorszą opinię i stale zadawał się z przestępcami oso-

bnikami z okolic. Korysiewicz jednakże znikł i dopiero w 1931 roku powrócił z emigracji z Francji, przypuszczając, iż o sprawie jego zapomniano. Zawiódł się w tem mniemaniu i natychmiast po powrocie został aresztowany.

Obronę wnoszą adw.: Mamrot i Al. Rosenberg.

# Idea żyje nadal!

Wywiad z tow. Juljuszem Deutsch, przywódcą Schutzbundu

Czasopismo „Aufruf”, wychodzące w Pradze, zawiera w numerze z 1 marca wywiad z tow. Deutsch, przywódcą „Schutzbundu” austriackiego. Wywiad ten podajemy w całości.

Jestem zanadto pod wrażeniem wydarzeń austriackich, by ogarnąć ich skutki.

Rząd Dollfussa usiłuje przedstawić walki w Austrii jako zamach bolszewicki. Trudno o coś śmieszniejszego. Prawie rok klasa robotnicza Austrii broniła się środkami demokratycznymi przeciw dyktaturze rządu Dollfussa. W okresie tym poczyniliśmy dziesiątki propozycji porozumienia. Aczkolwiek oburzenie z powodu złamania konstytucji przez rząd Dollfussa i zniszczenia ustawodawstwa społecznego rosło w masach robotniczych z tygodnia na tydzień, usiłowaliśmy powstrzymać wybuch nęchoci powszechnej. Jeszcze w tygodniach ostatnich, ba, w ostatnich dniach, pracowaliśmy nad pokojowym rozwiązaniem kryzysu. Wszystko było nadaremne. Dyktatorskie opętanie kanclerza i jego przyjaćół udaremniło wszelki apel. Doszło więc wkońcu do tego, do czego przyjąć musiało. Jednostonne poszukiwanie broni, skierowane wyłącznie przeciw Schutzbundowi republikańskiemu, podczas gdy faszystom wolno było paradować w ciężkim uzbrojeniu, i zaaresztować przywódców rozwiązanego Schutzbundu, wyczerpały resztki cierpliwości. Starcie w Lincu było iskrą, która wyśadziło w powietrze beczkę prochu.

Wydarzenia rozwinęły się dzięki postępowaniu rządu Dollfussa w sposób nieuchronny. Gdy nie było innego wyjścia, robotnicy Austrii stanęli do walki.

Walka ta pod względem militarnym zakończyła się klęską, ale to militarne zwycięstwo nie przyniesie Dollfussowi i Feyowi wawrzynów. Można zwyciężyć,

gdy się artylerję kieruje na domy mieszkalne, w których znajdują się kobiety i dzieci, ale nie można na tem oprzeć rządów. Okrucieństwa soldateski obudziły sumienie całego świata, a może i więcej. Gdy dowiedziano się o okrucieństwach, popełnionych podczas walk, to podła zamsta zwycięzców musiała głęboko oburzyć wszystko na świecie, co jeszcze zachowało uczucie ludzkości i praworządności. Że ciężko rannych wlecie się pod szubienicę, że oprawców rozsyła się po kraju, by mordowali czigodnych mężów, wiernych do ostatka swym przekonaniom — wszystko to nie pójdzie w zapomnienie tym, co wzięli na siebie tę hańbę smrotną. A uczynili to w imię chrześcijaństwa!

O bohaterstwie, z jakim walczyli schutzbundowcy, nie potrzebuję mówić. Kto był świadkiem ich odwagi, ich po-

święcenia, ich ofiarności, ich bezinteresowności, ten nigdy nie zapomni godzin walki tragicznej.

Rysem znanym walczących schutzbundowców było, że w czasie walki gło dowali i marli, ale nie zrabowano ani jednego magazynu żywności ani ubrań. Czyści i niesplamieni niczem, co jest prawie nieuraznione w rewolucji, — wyszli schutzbundowcy z walk w całej Austrii.

Co się teraz stanie — nie wiem. To narazie nie da się powiedzieć. Ale jedno jest pewne: musi to być rzecz wielka, dla której ludzie tak walczyli i umierali, jak austriaccy schutzbundowcy. Choć aż walka ta narazie skończyła się klęską, to

idea żyć będzie nadal i odda sprawiedliwość tym, którzy złożyli dla niej życie w ofierze.

## Fabryki parowozów i wagonów w Polsce

Wobec postawienia likwidacji fabryki parowozów w Warszawie informują, iż na przyszłość czynne będą w Polsce 4 wielkie fabryki parowozów i

wagonów. Są to Lilpop, Rau i Lowenstein w Warszawie, fabryka lokomotyw w Chrzanowie, fabryka Cegielskiego i zakłady w Ostrowiu. Mówi się również o utrzymaniu fabryki wagonów w Sankoku.

W planie obywatelskim Ministerstwa komunikacji przewidziane są zamówienia dla powyższych fabryk na najbliższe lata, tak, iż przedsiębiorstwom tym nie grozi wstrzymanie produkcji. Wskutek kryzysu fabryki parowozów i wagonów zmuszone zostały do znacznego ograniczenia stanu zatrudnienia, które w niektórych przedsiębiorstwach utrzymuje się zaledwie na poziomie 25% stanu normalnego.

(PRESS).

## Żywność drożeje

Z powodu odwilży i wiosennych roztopów rozmokły drogi wiejskie, utrudniając komunikację i dojazdy do miast. Stan ten hamuje dowóz żywności z miejscowości wiejskich do miast, przez co wzrosła drożyzna.

M. in. podskoczyła cena ziemniaków. Podrożały również artykuły nabiałowe. (PID).

## Pokwitowania

DLA OFIAR MASAKRY AUSTRIACKIEJ.

Adwokat zł. 20.

DLA DZIECI I RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH AUSTRIACKICH.

Pracownik państwowy A. B. zł. 2.

Bezimiennie zł. 2.

NA FUNDUSZ PRASOWY

„ROBOTNIKA”.

O.K.R. P.P.S. — Włocławek zł. 29,10.

O.K.R. P.P.S. — Stryj zł. 10.

O.K.R. P.P.S. — Ostrów Poznański zł. 6.

## Depesze z całego świata

SPÓR O CARSKIE MILJONY.

W 1917 r. cesarski Rząd rosyjski złożył japońskim bankom państwowym sumę 40 milionów jen na zakup amunicji. Do sumy tej rosyjsi pretensje organizacje monarchistyczne oraz Rząd sowiecki. Z polecenia ministra skarbu Tanahashi, nałożono sekwestr na te pieniądze, aż do chwili rozstrzygnięcia sporu (ATE).

POTWOR Z GŁĘBIN MORSKICH.

W okolicach Cherbouga morze wyrzuciło na brzeg ciała olbrzymiego potwora morskiego, którego dotychczas nie zdołano sklasyfikować pod względem zoologicznym. Potwór ma 8 mtr. długości, 4 ogromne pletwy i małą głowę, osadzoną na długiej szyi. (PAT).

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHILI.

Z Santiago de Chile donoszą o silnym trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce w nocy z czwartku na piątek. Najsilniejsze wstrząsy w liczbie 80-ciu odczuto w miejscowości Valdivia. Wstrząsy trwały 4 min. i wywołały panikę wśród mieszkańców, którzy poczęli uciekać w różne strony. Trzęsienie ziemi spowodowało w Valdivii pewne, choć nieznaczne zniszczenia. Komunikacja z Santiago de Chile uległa przerwaniu. Również miasto Temuco odczuło silne wstrząsy, trwające jedną minutę. (PAT).

WALKI DOMOWE.

Z Bombaju donoszą, że w mieście Kasgarze (Turkistan Wschodni) doszło do krwawego starcia pomiędzy miejscowymi szczepami koczowniczymi. Na ulicach miasta wywiązała się strzelanina, od której ucierpiali gmach konsulat brytyjskiego. W czasie strzelaniny 4 obywateli angielskich odniosło rany. Woźny konsultatu, tuziemiec, który wyglądał oknem w czasie toczącej się walki, został zabity. (ATE).

ZAKAZ WALK BOKSERSKICH

W LUCERNIE.

Trybunał federalny Szwajcarii pierwszej instancji wydał orzeczenie, na mocy którego władze kantonu Lucerny mają prawo zabronić publicznych walk bokserskich na terytorium tego kantonu. Orzeczenie to zostało wydane na skutek skargi odwoławczej, wniesionej przez szwajcarski związek bokserski „Sport - Ring” przeciw-

## Tylko 100 dni słonecznych

Tylko sto dni w roku mamy słonecznych. Podczas pozostałych pory panują w naszej szerokości geograficznej chłód i wilgoć, a więc dość sposobności, aby się nabawić częstych przeziębień. Skuteczną ochronę stanowi w tych warunkach Aspiryna, znana także dobrze reumatykom jako swoisty środek łagodzący i leczący bóle. Chcąc zapobiec rozwinieniu się przeziębień i prawdziwą chorobę, należy zażywać codziennie przy pierwszych objawach bólów 1—2 tabletek Aspiryny. (X).

ko zarządzeniu władz policyjnych, które zakazały meczów bokserskich „ze względu na brutalność tego rodzaju widowisk i na ujemny wpływ, jaki wywierają ona na młodzież. (ATE).

ZBRODNIA W BUKARESZCIE.

W Bukareszcie zdarzył się krwawy zamach bandycki, który poruszył opinie, gdyż kosztował on życie wybitnego i zasłużonego działacza partii liberalnej s. p. Euzebijusza Popovici. Czterech nieznani bandyci zakradli się w nocy do mieszkania p. Popovici w śródmieściu i gdy ten próbował stawiać im opór, wystrzelił z rewolweru położyli go na miejscu trupem. Bandyci zbiegli. (PAT).

WYNALAZEK.

Inżynier sowiecki Czyżykow wynalazł nową metodę rozbijania bloków lodowych, która może mieć wielkie znaczenie przy badaniu okolic podbiegunowych i dróg morskich na północy. Wynalazek ten polega na kruszeniu lodów przez potężne strumienie wody wyrzucane z ogromną szybkością z pokładu łamaczy lodów. Przy szybkości 60—90 mtr. na sekundę, strumień wody niszczy wszystko co spotka na swej drodze, nie wyłączając skał i kamieni. Pompy wysokiego ciśnienia mogą wyrzucać strumienie wody z niezbędną w tym celu siłą. (PAT).

## C Y R K

Dziś w sobotę, 8 m. 15

PROGRAM

i 3-ci dzień turnieju walk walczą

1) KRUMML (Czechosł.) MACIEJEWSKI (Toruń), 2) KRAUZER (b. tren. „Barkochby”) VAN BUTEN (Holandia), 3) ALI ABIDU (Afryka) ROSENDANBAUM (Łotwa), 4) SZCZERBIŃSKI (W-wa) GROMOW (Rosja).

Dziś i JUTRO o 4 m. 30 po poł.

CYRK i KINO (bez walk). Ceny najtańsze: dorośli 1 zł. i 2 zł. Dzieci i młodzież 50 gr. i 1 zł.



# Czechosłowacja a faszystowska Austria

(Kor. własna z Pragi).

Ostatnie krwawe wydarzenia w Austrii szczególnie głęboko wstrząsnęły całą ludnością bezpośrednio graniczącą z Czechosłowacją. Silne zainteresowanie całej opinii w Austrii znalazło swój wyraz także w namietnych debatach parlamentu.

Stanowisko zewnętrzne Czechosłowacji, będącej głową Małej Ententy i najbardziej ekspanzywnym sojusznikiem Francji w Europie środkowej, zmusza ten kraj do uważnej obserwacji rozwoju sąsiedniej Austrii. Po zwycięstwie Hitlera w Niemczech Czechosłowacja jest bez pośrednio silniej zagrożona przez postępujący faszizm, niż każdy inny kraj. I skoro dzięki sfaszystowaniu Austrii jeszcze jeden sąsiad włącza się do bojowego frontu faszystów, to sprawa obrony staje się dla Czechosłowacji trudniejsza, niż dla wszystkich innych krajów w Europie.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by przekonać się o skomplikowanej sytuacji. — Cały kraj składa się prawie z samych granic. Ołbrzymia jest granica bezpośrednia z Niemcami hitlerowskimi, biegnąca

od Bawarii przez całą Saksonię do Śląska; wzdłuż długiej linii Słowacji idzie granica faszystowskich Węgier, które od dawna w sojuszu z Włochami już od końca ostatniej wojny są czemś w rodzaju wroga dziedzicznego Czechosłowacji. — Dalej część republiki graniczy z Polską Piłsudskiego, z którą stosunki nigdy nie były zbyt przyjazne i która w ostatnich miesiącach stała się niepewna. I jeżeli teraz jeszcze Austria otwarcie przystępuje do frontu faszystowskiego, to Czechosłowacja zamyka pierwszeństwo przeciwników, a otworem zostaje tylko wąskie połączenie graniczne ze sprzymierzoną Rumunią. Dla Czechosłowacji i jej obrony niewielką przytem stanowi różnica, czy Austria zjednoczy się z Niemcami czy też z wrogiem interesom Czechosłowacji i Małej Ententy — faszystami włoskim. I w tym drugim wypadku, w razie wybuchu wojny między związkiem państw faszystowskich a państwami, idącymi z Francją, Czechosłowacja byłaby do tego stopnia otoczona wrogami, że obrona jej granic byłaby zadaniem bardzo trudnym do rozwiązania.

Gdyby ponadto usiłowania Włoch wskrzeszenia państwa austriacko-węgierskiego powiodły się, to wówczas nad samem istnieniem Czechosłowacji zawisłby znak zapytania. Z tego też względu prawnicy politycy czeszy nagie potraktywali Niemcy hitlerowskie jako mniej więcej zło i radzą jako środek zabezpieczenia przed Austro-Węgrami, zbliżenie do Niemiec Hitlera.

W każdym razie Czechosłowacja miała w interesie własnym wszelkie powody utrzymać niepodległość Austrii i przeszkodzić wcieleniu jej do państw faszystowskich. Ale niepodległość Austrii mogła być gwarantowana tylko przez utrzymanie silnego ruchu robotniczego w Austrii, a po sprowokowaniu walki — przez zwycięstwo socjalizmu. Dlatego sympatia Czechosłowacji była prawie po wszechnie po stronie walczących robotników, ale sama ta sympatia nie zdołała przeszkodzić zwycięstwu militarzemu Dollfusa. Wobec stanu rzeczy w Europie, a zwłaszcza w Europie środkowej, należałoby dla poparcia walczących robotników austriackich uczynić daleko więcej. Poza sympatią tylko energiczną, bezpośrednio odczuwalną pomoc dla walczących robotników mogłaby uderem nie dalsze pogorszenie sytuacji Czechosłowacji. Ale dwie okoliczności złożyły się na to, że pomoc ta nie nadeszła.

1) fakt, że w okresie kryzysu kapita-

lizmu interesy narodowe burżuazji różnych krajów coraz bardziej ustępują miejsca wspólnym międzynarodowym interesom klasowym kapitalizmu w stosunku do proletariatu i

2) fakt, że po zwycięstwie faszystów w Niemczech, układ sił europejskich przesunął się do tego stopnia na niekorzyść dominującej dotąd grupy państw, że dla niej ewentualna wojna z powodu energicznej obrony niepodległości Austrii wydaje się zbyt wielkim ryzykiem.

Dlatego też przedstawiciele czechosłowackiego min. spraw, zagr. przy omawianiu walk austriackich w parlamencie praskim wprawdzie ostro oświadczyli się za niepodległość Austrii, ale o środkach, jakie należałoby w tym celu zastosować, mówili dyplomatycznie i niejasno.

Robotników socjalistycznych w Czechosłowacji postawa ta oczywiście nie zadowoliła. Przyszłością swą są oni ściśle związani z socjalistami austriackimi i czują się dzisiaj jeszcze uczniami Viktora Adlera. Ciosy bijące w bratnią partię austriacką, odczuwali oni tedy o wiele silniej i bezpośrednio, niż robotnicy innych krajów. Stąd też robotnicy Czechosłowacji przeżywali w gorączkowym wzburzeniu dni walki w Austrii i tysiące i dziesiątki tysięcy rwały się do Wiednia, by z bronią w ręku pomóc walczącym braciom. Gdyby socjaliści austriaccy i Międzynarodówka nie ograniczyli się przez cały czas do taktyki defensywnej, lecz przygotowali się do nieuchronnej walki ofensywnej, to bitność i zapal robotników czechosłowackich mogłaby być wyzyskana do czynnego poparcia braci austriackich. Skończyłoby się wszakże na czterogodzinny strajk protestacyjny, przeprowadzony wzorowo przez robotników Czechosłowacji.

Rzecz zrozumiała, że i w tej akcji komunistów nie zrezygnowali ze swej taktyki, która jednak nie znalazła echa u robotników i do tego stopnia osłabiła wpływ moralny komunistów, że ci sami wytydzili się postępowaniem swych przywódców. Czynne znieważenie posła komunistycznego dr. Sterna przez posła socjalistycznego Jacksa (pisaliśmy o tem niedawno. Red.) wywołało wśród robotników nawet u niektórych komunistów, zadowolone. Nastroj robotników po klęsce austriackiej jest więcej niż kie dykołkiew za jednolitym frontem robotniczym i za przewyższeniem wszelkich przeszkód, stojących na drodze do tej jednolitości.

## Przegląd prasy

### ANALOGJE.

Pan Wojciech Spiczyski w „Kurjerze Porannym” pisze o kryzysie parlamentarnym we Francji i przypomina, jak to było przed majem 1926 oraz swą rozmowę z ówczesnym premierem Skrzyńskim.

Według relacji p. Spiczyskiego rozmowa miała następujący przebieg:

„Ja: — Czy Pan, Panie Premierze nie słyszy głośniego pomruku nienawiści ulicy do Sejmu? Przecież nie posiada on już dzisiaj najmniejszego autorytetu w społeczeństwie i Pan naprosto usiłuje udziwnić ten Sejm na swoich barkach.

Premier: — Więc mam uciec od obowiązku ratowania Państwa? Przecież Pan widzi, że to jest ostatnia możliwość ratunku spacyfikować stronnictwa i smuć się, by ponosić odpowiedzialność?

Ja: — To Pan, Panie Premierze chce ratować Państwo. Lecz kluby sejmowe chcą tylko ocalić swoje interesy i kraj o tem wie. Przecież Pan widzi co się dzieje na każdym posiedzeniu rady ministrów. Awantura za awanturą, które musi Pan godzinami łagodzić i wreszcie likwidować je w swoim stołowym pokoju przy obiedzie i napitkach.

Premier: — Więc cóż ja mam robić? Ja: — W żadnym razie nie radzę czekać, bo będzie Pan miał do czynienia z ulicą, a to jest nieobliczalny żywioł.

Premier: — Przesadza Pan. Gdzież jest to 800 tysięcy „czarnych koszul” do marszu po władzę.

Ja: — Niech Pan nie czeka na czarne koszule. Naród nie zdusi w sobie nakazów instynktu moralnego dlatego, że nosi różnokolorowe koszule.

Powyższa rozmowa mogłaby być również dzisiaj aktualna, gdyby w pewnych miejscach wyraz „Sejm” zastąpiono wyrazem „Sanacja”. Czy p. Spiczyski może z ręką na sercu powiedzieć, że ulica ma dzisiaj mniej powodów do niezadowolenia?

### NOMINACJA.

„Naprzód” krakowski p. t. „Nominacja” drukuje następującą niedokończoną wiadomość:

„Prof. dr. Cesarja Ehrenkreutzowa została przeniesiona z uniwersytetu wileńskiego na warszawski, na którym otrzymała zwyczajną katedrę etnografii polskiej. Jest ona córką nieodżałowanej pamięci Jana Bandowina de Courtenay, wielkiego uczonego polskiego i szlachetnego bojownika idealów wolności, etyki i postępu.

W pierwszym małżeństwie była ona żoną profesora Vasnera, następcy prof. Brücknera na katedrze sławistyki na

uniwersytecie berlińskim, wielkiego przyjaciela Polaków. Rozwiódłszy się z nim, wysłała powtórnie zamąż za profesora uniwersytetu wileńskiego Ehrenkreutza. Sama również otrzymała katedrę profesorską na uniwersytecie wileńskim, mianowicie katedrę etnologii i etnografii.

Mąż jej prof. Ehrenkreutz, w r. 1930 wybrany senatorem, zaznaczył się gorliwością jako jeden z nielicznych członków stowarzyszenia „Zrąb”. W Senacie był referentem zainicjowanej przez ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza reformy szkół akademickich.

Poza tem, gdy p. Janusz Jędrzejewicz został ministrem oświaty, na opróżnione przez niego miejsce dyrektora Instytutu wchodniego w Wilnie mianowany został prof. Ehrenkreutz.

Tworzenie instytutów specjalnych na poszczególnych uniwersytetach stanowiło integralną część reformy uniwersyteckiej min. Janusza Jędrzejewicza. Na warszawskim uniwersytecie utworzył on Instytut socjologiczno-etnologiczny. W związku z tem utworzył min. Janusz Jędrzejewicz na uniwersytecie warszawskim katedrę etnografii polskiej. Na tę katedrę przewidziana była prof. Cesarja Ehrenkreutzowa z Wilna. I rzeczywiście 21 listopada ub. roku wydział humanistyczny, a 13 grudnia senat uniwersytetu warszawskiego zaproponowały ją na tę katedrę. Na wniosek ministra W.R. i O.P. Wacława Jędrzejewicza prezydent Rzeczypospolitej w lutym b. r. tę uchwałę zatwierdził i zamianował prof. Cesarję Ehrenkreutzową zwyczajną profesorską uniwersytetu warszawskiego, na którym ma ona, jak informują dzienniki prasa, w tych dniach rozpocząć wykłady.

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. Y. Z.

## „Wielkość tęsknoty”

W jednym z czasopiśm literackich (należą do dziś do biblioteki wydawnictwa „Nasza” w Warszawie) ukazał się artykuł p. Karimiera Bazara o smutnym, niedawno poecie niemieckim — STEFANIE GEORGE. W poecie tym, „ideologii nastrojów” w literaturze na rzecz „ideologii nastrojów”, widać również i autor artykułu duchowego prekursora Trzeciej Rzeczy, stwierdzając, że „epoka Hitlera jest jednocześnie epoką George’a”. „Wszystko co w czynach kanclerza stanowi wyraz prawdziwej „tęsknoty do wielkości”, pisał p. Bazar, co — każdy to musi przyznać (!) — w nim wyraźnie istnieje — jest tylko linją równoległą do „napuszonego” stylu, z którego nasmiwiali się rozmaici rozpoznawcy pismacy...”

Nie chodzi nam tu o George’a i jego prawdziwą czy domniamaną rolę w kształtowaniu dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej, — zainteresowaliśmy się natomiast szczerze ową „tęsknotą” do wielkości, której istnienie autor artykułu nie uzasadnił, nieestetycznymi argumentami. Na czym to mogłoby polegać i w czym się przejawiać „tęsknota do wielkości”, kanclerskiej Trzeciej Rzeczy przypisywano? Przejawia się ona może w organizowaniu milionowej armii brunatnych pasorzytów, czy też w zainicjowaniu „kawalu” z pługiem Reichstag? A może w fundowaniu obozów koncentracyjnych, w realizowaniu obłądanych teorii rasistycznych, w wypędzaniu z Niemiec uczonych i artystów, w obdarzaniu Niemców „dobrodziejstwami” ustawy sterylizacyjnej? Doprawdy, w tem rosnącym codziennie bogactwie faktów i zjawisk z hitleryzmem związanych, można się wprost zgubić, szukając uzasadnienia wruśzającej teorii o „tęsknocie do wielkości”, wolać głębi duszy p. Führera!

A może najlepiej będzie udzielić głosu samemu — „tęskniącemu” i z jego autobiografii („Mein Kampf”) przytoczyć parę historycznych i epokowych aforyzmów? Oto próbkę: „Wszystko, co mówię i czynię, jest historią... „Bronię się przeciwko żydom, spełniam dzieło Boga... „Grzech przeciw królom i rasię jest pierwotnym grzechem tego świata... „Nie ma się najmniejszego pojęcia, jak należy ludzi tumanić, aby pociągnąć za sobą masę!... I t. d. i t. p. Jeśli jest w tem wszystkim jakaś „wielkość”, to chyba z gatunku tych, które zajmują się... psychiatrią, leczą pól-główek i megalomanów.

Ala swoją drogą powstaje pytanie, komu i na co może być potrzebne szerzenie i utrwalanie wśród czytelników polskich dzieł historycznych LEGEND o „wielkości tęsknoty” Hitlera? I pytanie drugie: czy autor o-mawianego tu artykułu naprawdę wierzy, że to właśnie „w rękę Hitlera leżą dziś losy Niemiec?.. Czy nie raczej w rękę... Kruppów i Thyssenów?

Bd.

## Odcinek prawniczy

# Sąd za kratą

Wedle art. 315 kodeksu postępowania karnego rozprawa sądowa odbywa się jawnie. Wyjątki od tej zasady wskazuje ustawa.

Wyjątki takie zachodzą i rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrazić obyczaj, spowodować zaburzenie spokoju publicznego, lub ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo Państwa. Niejawność rozprawy zarządza tylko sąd wyrokujący.

Ponadto rozprawa może odbyć się niejawnie, o ile choćby jeden z oskarżonych nie ukończył lat 17. W sprawach z oskarżenia prywatnego na zgodny wniosek stron rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Jednak nawet podczas rozprawy niejawniej każdy z oskarżycieli i oskarżonych może żądać pozostawienia na sali od jednej do dwu osób z wyjątkiem w sprawach, odbywających się niejawnie ze względu na bezpieczeństwo Państwa i to tylko o ile sąd uzna to za potrzebne.

Wreszcie sąd zawsze może poszczególnym osobom zezwolić na przebywanie na sali podczas rozprawy niejawniej.

Z powyższych przepisów widzimy, iż jawność rozprawy jest zasadą proklamowaną w sposób bardzo stanowczy przez kodeks postępow. karn. z 1932 r., jest ona bowiem jedną z najważniejszych zdobyczy współczesnego procesu sądowego.

Zasada jawności przeciw nie została wprowadzona dla zaspokojenia ciekawości otoczenia sądowego czy sądcy, wynikające z przyłuchiwań się sensacyjnym i niezdrówym okolicznościom rozpraw w pewnym stopniu ograniczone zostało przez zakaz przyłuchiwań się wszystkim sprawom osobom niepełnoletnim.

Jawność rozprawy jest kontrolą społeczeństwa nad wymiarem sprawiedliwości. Sąd sędzi publicznie, na oczach wielu ludzi. Nic nie może ukryć lub przeinaczyć w zakamarkach pałacu sprawiedliwości. Arbitralność sędziego, jego niesprawiedliwość mimowolnie skrepowane są spojrzeniem wielu oczu w niego utkwnionych. Co chwila ktoś może wejść na salę i sędzia musi w pewnym stopniu liczyć się z jego obecnością. Jedną z najdelikatniejszych funkcji społecznych: wymiar sprawiedliwości, odbywać się musi w „szklanych domach”, niczego i nikogo nie może się wstydić, jest czysty jak łąka.

Tymczasem ostatnio coraz częściej faktycznie zasada ta w praktyce jest łamana. Sąd grodzki w Warszawie sądzi zebrań w gmachu „Domu Pracy”. Rozprawa o bunt w więzieniu w Koronowie odbyła się w samym gmachu więziennym.

Odpowiedz nam, iż stało się to dla wygody władz więziennych, a nawet w pewnym zakresie i samego sądu. Niewłaściwie. Ale dla wygody tej ograniczonej w dużej mierze zasadzie jawności rozprawy. Do „Domu Pracy”, do więzienia na rozprawę „społeczeństwo” nie przybędzie dla wykonywania funkcji kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Wprost z konieczności, z obawy o bezpieczeństwo więźniów czy zamkniętych „Domu Pracy” przybędą tylko osoby urzędowe i czasami w ograniczonej bardzo liczbie najbliżsi oskarżonych, o ile jeszcze potrafią uzyskać wstęp do gmachu, gdzie się sądownictwo odbywa.

Względny wygody władz więziennych i sądowych, względy pewnych oszczędności mogą przeciw, o ile od razu sądownictwa w zakładach zamkniętych się nie przerwie, konsekwentnie doprowadzić do sądownictwa wszystkich spraw aresztanckich w gmachach więziennych, specjalnie w naszych warunkach politycznych.

W wielu miejscowościach poza b. za-

bozem rosyjskim i zagranicą areszt śledczy znajduje się przy sądzie i jest lub był podległy sądowi, nazywał się nawet kiedyś aresztem, sądowym.

U nas jakby powstaje tendencja ażeby sąd znajdował się w areszcie i bezspornie mimowolnie, w niejednym uzależnił się od władz administracyjnych. Ministerjum Sprawiedliwości.

Bez trudu zdajemy sobie sprawę jak to zmienia psychikę sędziego i zatruje atmosferę wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też zaraz na początku sygnalizujemy ten fakt, aby w zarodku zwańczyć zle intencje, o ile mają one miejsce w omawianym zjawisku.

JOZEF LITAUER.

## Kronika

L) Przepełnienie więzień w Warszawie jest tak wielkie, iż ostatnio aresztowani bywają w aresztach urzędu śledczego, które waja w aresztach urzędu śledczego, które pod względem higieny i odżywiania więźniów pozostają w znacznie gorszych warunkach, niż normalne więzienia śledcze w Warszawie. Za często sądy aresztują obwinionych do rozprawy!!

L) Przed kilku dniami odbyła się w Wydziale Karno-Administracyjnym Sądu Okręgowego w Warszawie rozprawa odwoławcza przeciwko trzem księdom marjańskim i księdzu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, skazanym przez jedno ze starostw grodzkich w Warszawie po tysiąc zł. grzywny każdy za noszenie sutann rzymsko-katolickich. Obrona w osobach adwokatów: Ciechanowa, Litauera i Świątkowskiego stała na stanowisku, że skoro niema prawnego zakazu noszenia przez księży marjawiów i Kościoła Narodowego sutann, to art. 26 Prawa o wykroczeniach o noszeniu stroju, do którego niema się prawa, nie dotyczy oskarżonych księży, którzy nosili sutanny bardzo różniące się od sutann kościoła rzymsko-katolickiego. Sąd sprawę odrzucił w celu zebrania informacji w Ministerjum Wyznań Religijnych czy Ministerjum to zatwierdził wzór sutann dla duchownych poszczególnych wyznań. Proces ten, jeden z wielu w Polsce, pierwszy jednak w Warszawie, był objawem rosnącej nietolerancji religijnej, któ-

rej żala, początkowo z głuchej prowincji, dociera już i do stolicy kraju.

## Orzecznictwo Sądu Najwyższego

PRZEDAWNIENIE UMARZAJĄCE. Art. 227 K. C. Pięcioletnie przedawnienie z art. 227 K. C. stanowi sposób umorzenia zobowiązania, niezależny od zapłaty i może być powołane przez dłużnika nawet wtedy, gdyby ten przyznał, iż sum poszukiwanych nie zapłacił. (N. I. C. 2168/32 z 23.III. 33).

Orzeczenie powyższe ma zastosowanie do zaległych należności z tytułu stosunku najmu pracy. Należności za pracę przedawniają się więc bezwzględnie upływem lat pięciu. Specjalną wagę orzeczenie to ma dla pracowników umysłowych, których roszczenia do pracodawców właśnie przedawniają się po pięciu latach.

ART. 2 P. 9 ROZPORZĄDZENIA O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Przyznanie pracownikowi przez zarząd Funduszu Bezrobocia zasiłku, przysługującego pracownikom umysłowym, nie może kępować sądu przy określaniu charakteru pracy tego pracownika. (N. I. C. 2939/32. z 17.V. 1933).

504/33 z 31.VII. 1933).

OBRONA KONIECZNA W BÓJCE (ART. 21 K. K.). Odnosnie do konkretnego zawnionego urazu cielesnego, w każdej bójce może zachodzić stan obrony koniecznej. Ten nawet, kto bójkę wywołał, może w czasie jej trwania znaleźć się w sytuacji, uprawniającej do obrony koniecznej. (N. 3 K. 606/33 z 3.X. 1933).

## Odpowiedzi redakcji „Odcinka Prawniczego”

J. G. w Warszawie. Pracownik po zwolnieniu go z pracy bez jego winy, po przepracowaniu 10 lat u jednego pracodawcy, niema prawa do odszkodowania, zależnego od ilości przepracowanych u tego pracodawcy lat. Do takiego odszkodowania ma prawo wdawać i rodziną, o ile pracownik umysłowy umrze po przepracowaniu przynajmniej 10 lat przed zwolnieniem z pracy, lecz w wysokości znacznie mniejszej, niż 1-miesięczne wynagrodzenie za 1 rok pracy.



# Dymisja Rządu w Hiszpanji

Prezydent republiki hiszpańskiej Zamora przyjął dymisję gabinetu Lerroux. W składzie koalicji rządowej od dłuższego czasu panowały poważne różnice zdań. Stronnictwo katolickie akcji ludowej, które wchodziło w skład koalicji

potępiało politykę rządu w sprawie stosunków katolickich. Przed paru dniami pomiędzy nuncjuszem papieskim a Rządem wybuchł poważny konflikt. Najbardziej zawziętym przeciwnikiem akcji ludowej i polityki ustępstw wobec kato-

lików był minister spraw wewnętrznych i b. premier Martinez Barrio, który jest wielkim mistrzem masonerii hiszpańskiej. W madryckich kołach politycznych panuje przekonanie, że prezydent powierzy bytemu premierowi Lerroux misję tworzenia nowego gabinetu. W skład nowego rządu wejdą radykalni prawnicy, agrariusze oraz liga katalońska. Udział katolickiej akcji ludowej jest wątpliwy. W tym stanie rzeczy nowy gabinet nie będzie posiadał stałej większości i będzie uzależniony od poparcia lewicy. (ATE).

(Dalsze depesze podajemy na 1-ej str.).

## Walne Zebranie

### Akcjonariuszów Banku Polskiego

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Akcjonariuszów Banku Polskiego. Pod przewodnictwem Prezesa Banku, p. Władysława Wróblewskiego, zatwierdziło ono sprawozdanie za rok 1933 wraz z bilansem i rachunkiem strat i zysków oraz dokonało wyboru nowych członków rady Banku, wżamian ustępujących, i członków komisji rewizyjnej. Sprawozdanie wykazuje z. 12.013.998,95 czystego zysku, łącznie z pozostałościami z roku 1932. Do podziału między akcjonariuszy tytułem dywidendy przeznaczono z. 12.000.000. Odpisów dokonano na łączną kwotę z. 10.727.308,55. Po otwarciu zebrania pan prezes Wróblewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że „czynniki odpowiedzialne za dobro państwa powzięły i wyrażnie ogłosiły swą decyzję: złoty zostanie nadal złotym

w złocie. W Banku Polskim nie mogło być i nie było wątpliwości, że tylko taka decyzja była słuszną”.

Omówiwszy sytuację, jaka się wytworzyła w Anglii, Francji i Polsce, wraz z porzuceniem parytetu złota przez Stany Zjednoczone, p. Wróblewski zakończył swe przemówienie następującym optymistycznym zwrotem:

„Bank Polski ze zdobytym w ciężkich latach doświadczeniem i niemałymi zasobami dającymi duże możliwości, jest w Państwie potężnym narzędziem, gotowym każdej chwili do użycia, skoro po kryzysie, którego szczyt czy dno mamy już za sobą. (podkr. nasze), staną przed nim nawet we wielkiej skali potrzeby zdrowo odradzającego się gospodarstwa polskiego”.

## Władze administracyjne

### a ochrona praw autorskich

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystosowało do władz administracyjnych okólnik w sprawie ochrony praw autorskich. Okólnik podnosi, iż władze często w zbyt szerokim zakresie uwzględniały prośby i memorjały związku autorów i kompozytorów scenicznych (Zaiks) w Warszawie oraz przedstawicieli tego Związku w powiatach. W szczególności władze wydają zarządzenia i pouczenia o konieczności zwracania się do przedstawicieli „Zaiks-u” o różne zaświadczenia i uzależniają udzielanie zezwoleń na rozrywki publiczne, obejmujące produkcje słowne i muzyczne, od uprzedniego udowodnienia, iż prawa autorskie są zabezpieczone.

W ostatnich czasach przedstawiciele „Zaiks-u” żądali od radiofonistów, posiadających aparaty odbiorcze w lokalach publicznych, jak kina, restauracje i cukiernie,

opłacania osobnych tantiem autorskich od audycji, nadawanych przez Polskie Radio. Ponieważ roszczenia te budzą wątpliwości ze stanowiska prawnego, ministerjum poleca władzom administracyjnym, aby w tych sprawach odmawiały przedstawicielom „Zaiks-u” jakiegokolwiek poparcia.

Okólnik poleca, aby władze administracyjne korzystały na przyszłość z uprawnień do ochrony praw autorskich tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, np. w stosunku do wędrownych muzyków i śpiewaków oraz w stosunku do obywateli obcych, którzy mogą uchylić się od odpowiedzialności sądowej. Natomiast należy odmawiać interwencji z reguły we wszystkich wypadkach, gdy istnieje możliwość dochodzenia roszczeń autorskich na drodze sądowej. (PRESS).

## Dozorca domu

### W pogoni za warjatem znalazł śmierć

Przy ul. Starowarszawskiej w Piotrkowie, wydarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią.

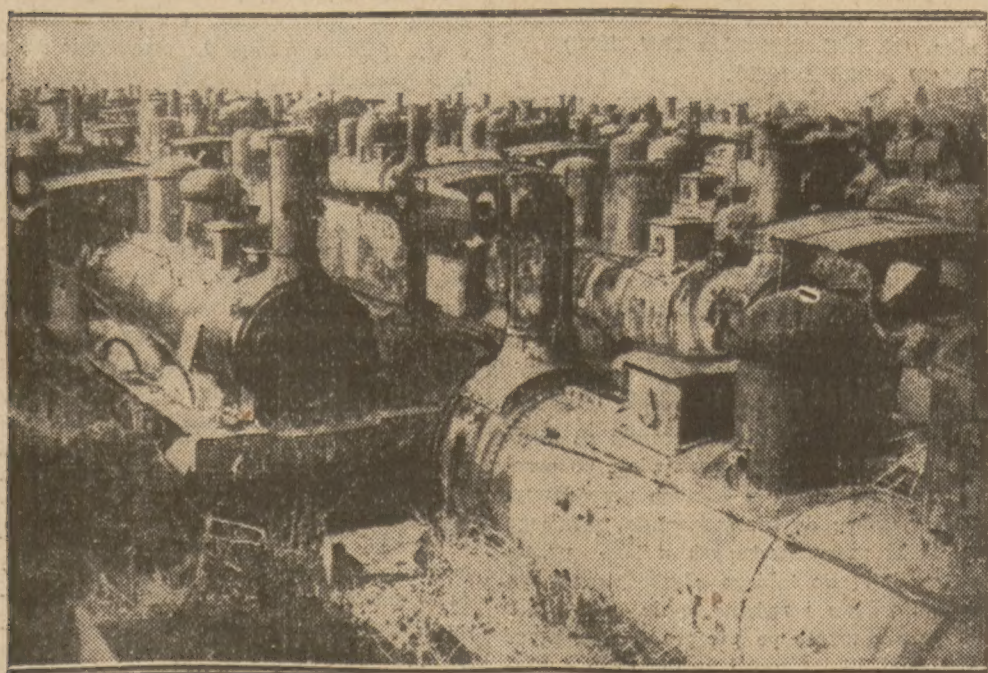
Oto około godz. 8 wieczorem na ul. tej pokazał się jakiś osobnik, zdradzający objawy obłąkania, za którym leciała gromadka dzieci, obrzucają go przezwiskami. Nieszczęśliwy obłąkaniec chował się po bramach różnych posesji, aż w pewnym momencie role zmieniły się i on zaczął gonić dzieci. Rozproszona dziatwa uliczna poczęła z krzykiem uciekać, kilkoro zaś dzieci wpadło do bramy domu Nr. 24 przy ul.

Starowarszawskiej, gdzie przed goniącym je obłąkanym starały się ukryć w ciemnościach kurytarza na pierwszym piętrze.

Zauważywszy to dozorca tego domu, Franciszek Wężyk, postanowił unieszkodliwić warjata w obawie przed pobiciem dzieci i w tym celu udał się po schodach na górę. Tu jednakże, będąc już na pierwszym piętrze, stąpił tak niefortunnie na 8 stopniu, że poślizgnął się i spadł na dół, zabijając się na miejscu.

## Czas odnowić prenumeratę na mies. marzec

## Cmentarz lokomotyw w Londynie



W Londynie ze względu na rozwój kolejnictwa szereg lokomotyw zdegradowano do roli starego żelastwa.

## 407 i 27!

Wczorajszy „Robotnik” został skoniskowany za artykuł wstępny. Jest to 407 konfiskata w erze „pomajowej”, zaś 27 w roku bieżącym.

## Spowodu przywołania do porządku

Pisaliśmy już o wniosku sen. Głębickiego co do cofnięcia przywołania go do porządku za krytykę uchwały sejmowej.

Onegdaj Komisja Regulaminowa Senatu wniosek ten rozpatrywała, przy czym większość B. B. przygotowała szeroko umotywowany referat z sentencjami i pouczeniami.

Za wnioskiem przemawiali sen. tow. Kłuszyńska, Woźnicki oraz senatorowie z klubu Narodowego przy czym członkowie klubów opozycyjnych oświadczyli, że zgadzają się na zwykłe głosowanie za przyjęciem lub za odrzuceniem wniosku, ale bez motywacji „sancynnej”.

Wobec tego, że większość komisji na tego rodzaju głosowanie nie zgodziła się, sen. Kozicki złożył oświadczenie i senatorowie klubów opozycyjnych opuścili Komisję.

## Jan Gnoiński

Tragiczna śmierć Jana Gnoińskiego, wywarła na wszystkich, którzy go znali, wstrząsające wrażenie.

Był to człowiek do gruntu uczciwy, oddany bez reszty sprawom robotniczym, nie goniący za wyróżnieniami i odznaczeniami. Uważał się też zawsze za sympatyka PPS.

Znaczna część Jego pracy — to załatwianie zatargów zbiorowych między robotnikami rolnymi i obszarnikami, oraz między dozorcami domowymi i kamienicznikami.

Od czasu zawierania umów zbiorowych Jan Gnoiński brał w rokowaniach udział, a gdy powołano Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, przewodził im prze wodniczył. Należy pamiętać, że N. Komisja Rozj. obraduje zawsze w składzie 3 delegatów rządowych. Ponadto w decyzjach rolę musiała odgrywać ogólna polityka gospodarcza rządu. Tem n'e mniej z góry Związek był pewien, że bez względu na wyniki Nadz. Kom. Rozj. — w Janie Gnoińskim robotnicy rolni mieli przychylnego obrońcę.

To też żegnamy Jana Gnoińskiego z prawdziwym żalem.

Cześć Jego pamięci!

## Zwycięstwo Al Browna



Słynny czarny bokser Al Brown pokonał swego algierskiego przeciwnika Younga Pereza w paryskim pałacu sportowym na punkty.

# Komedja sądu

## Rząd Dollfussa wytacza sprawę socjalistom

Z Wiednia donoszą: Wobec ukończenia śledztwa w sprawie ostatnich krwawych zająć dyrekcja policji przedłożyła prokuraturze Państwa skargę przeciwko całemu zarządowi Partii Socjalistycznej i wybitniejszym przywódcom partii, ogółem 25 osobom o zdradę stanu względnie współudział w tem przestępstwie.

Jak wiadomo, dr. Deutsch i dr. Bauer

oraz przywódca socjalistycznych kolejarzy König i Schorsch uciekli zagranicę.

Według prawa międzynarodowego nie mogą oni być ścigani listami gończymi ponieważ przestępstwa, zarzucane im, należą do przewinień politycznych. (ATE).

## Ilu ludzi zginęło podczas walk w Austrii?

Wiedeńska „Reichpost” podaje definitywną statystykę ofiar walk, które się rozegrały w dniach od 12—15 lutego. Po stronie wojska, policji i formacji ochotniczych padło 104 zabitych, rannych — 309 osób. Po stronie „Schutzbundu” padło 170 mężczyzn, 21 kobiet

i 12 dzieci. W samym Wiedniu padło ze strony „Schutzbundu” 104 mężczyzn, 19 kobiet i dwoje dzieci rannych zostało 263 mężczyzn, 69 kobiet i 4 dzieci.

Ogólna liczba poległych po obu stronach wynosi 297, a rannych 802. (PAT).

## Francja nie godzi się na angielski projekt rozbrojenia

W związku z czwartkowymi naradami rozbrojeniowymi dzienniki paryskie stwierdzają, iż miarodajne koła zachowują o treści narad najcisze milczenie. Naogół przeważa zdanie, iż minister Barthou dał ministrowi Edenowi do zrozumienia, iż Francja uważa za bardziej jej odpowiadający raczej projekt włoski, przewidujący utrzymanie dotych

czasowych efektów wojska, aniżeli memorandum angielskie, domagające się rozbrojenia Francji przy równoczesnym dobrojeniu Niemiec.

Ustęp komunikatu, mówiący o kontynuowaniu badania propozycji angielskich, uważany jest raczej za manewr taktyczny. (ATE).

## Kronika telegraficzna

### STRAJKI W HISPANJI

Z Madrytu donoszą, że wczoraj z powodu strajku zecerów nie wyszedł organ skrajnej prawicy „ABC”. Powodem strajku jest zaangażowanie przez dziennik zecera, który nie należy do organizacji zawodowej.

W mieście Sabadell wybuchł strajk 16 tysięcy robotników tkackich.

### PO ŚCIĄGNIĘCIU Z MIELIZNY

Statek duński „Tempo”, który podczas ostatniej burzy osiadł na mieliźnie w pobliżu błot karwińskich, został przyholowany do Gdańska. Obecnie znajduje się on w stoczni gdańskiej, gdzie poddany jest naprawie.

### WYBUCH AMUNICJI

Donoszą z Ploesti (Rumunja), że na te-

renach stacjonowanego tam pułku nastąpił wybuch zapakowanych w ziemi materiałów wybuchowych. Zabity został sierżant, zaś dwóch oficerów i 10 żołnierzy odniosło rany.

### UNIEWINNIONY MINISTER

Z St. Johns (N. Funlandja) donoszą, że b. minister rolnictwa i górnictwa, Walech, który był oskarżony o kradzież trzech albumów z markami pocztowymi i kilku starożytnych monet z muzeum narodowego, został, po rozprawie sądowej, uniewinniony.

### FASZYSTOWSKIE SĄDY

Specjalny Sąd Faszystowski dla obrony państwa skazał na karę więzienia od 3 do 16 lat grupę „wywrotowców”, która działała na terenie miasta Ferrary i okolic.

## Filar Z. Z. Z. w Rembertowie defraudantem

(Kor. własna).

Dnia 24 lutego 1934 r. został aresztowany sekwestратор gminy Wawer Stanisław Pinkus za defraudację — jak narazie zostało ustalone — sięgającą około 5.000 złotych.

Stanisław Pinkus prezes rady lokalnej ZZZ. na terenie Rembertowa zaufany p. starosty był postacią bardzo faworyzowaną przez wyższych działaczy ZZZ.

Nie szczędził pieniędzy na robotę organizacyjną, przeprowadzał z polecenia starosty wybory gminne, gościł adjutanta p. Moraczewskiego, osławionego

Pluskowskiego, aż szyby trzeszczały w całym Rembertowie. Wreszcie założył Spółdz. Budowlaną ZZZ. Przemawiał na akademii ku czci Moraczewskiego i t. p.

Całą tę sielankę przerwał prokurator, a ZZZ. wyparło się teraz swego asa.

## Łańcuch prasowy „Gromady”

Tow. Stanisław Niemyski wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. adw. Z. Kopankiewicza, K. Mamrota i H. Świątkowskiego.

Tow. Stanisław Luxemburg wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. Stanisława Wertheima.

Tow. Rymaszewski wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. adw. Feliksa Mantla, adw. Józefa Stopnickiego i adw. Józefa Litauera.

## Nowy Gabinet czeski przedstawia się Masarykowi





# Walne zebranie pracowników Dyrekcji Telef. Warszawskich

## Kompromitacja B. B. S.

(Dnia 23 ub. m. odbyło się walne zebranie członków Związku Prac. Kom. i Inst. Użył. Publ. Oddział V (telefonicz.). Zebranie to było poprzedzone obrzydlawą kampanią antyzwiązkową na łamach „Walki”, organu t. zw. Frakcji Rewolucyjnej oraz równie obrzydliwymi alotkami, rozrzuconymi niewiadomo za jakie pieniądze w dniu wyborów nowego Zarządu. Przewodniczył tow. Kryda. Sprawozdanie z działalności referował tow. Jalaś, który między innymi dosadnie uwytkował kreację robotę kilku niedobitków B. B. S. na terenie PASTy. Sprawozdanie kasowe dawał tow. Moś, zaś w imieniu komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi tow. Mankiewicz. Absolutorium zostało uchwalone jednogłośnie. (Przy punkcie „wybory zarządu” oka-

zało się, że istnieją dwie listy kandydów: 1) proponowała przez ustępujący zarząd, 2) wniesiona przez zwolenników Frakcji. Bebesowcy: Skarzyński i Kubała zapisali się do głosu, żeby odpowiednio zalecić zebranym swoją listę. Spotkała ich jednakże niespodziewana odprawa. Zebrani w liczbie 280 pracowników nie pozwolili im nawet przemówić.

W głosowaniu okazało się, że na 280

## Uniewinnienie tow. tow. Hryniewiczza i Pietruczuka

(Kor. własna).

Odbyła się w Bielsku Podlaskim rozprawa sądowa przeciw tow. Hryniewiczowi i Pietruczukowi, oskarżonym z

głoszących siły opozycji bebesowskiej, zależnie od kandydatów wynosiły od 4 — 12 głosów. Więc prawie wszystkimi głosami zostali wybrani nasi towarzysze do Zarządu Związku. Pomimo tej klęski bebesowcy chodzą po innych instytucjach użyteczności publicznej i głoszą kłamliwe, jakoby w telefonach został wybrany zarząd bebesowski. Ukonstytuowanie się nowego zarządu związku odbędzie się w najbliższych dniach.

# Zuchwały napad bandycki na kupca

Wczoraj w nocy w pociągu podmiejskim, który wyruszył z dworca Głównego o godz. 23-ej min. 12, dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kupca. Pomiędzy Pruszkowem a Brwinowem, do przedziału II klasy wszedł jakiś drab z rewolwerem w czapce — cyklistówce i z okrzykiem: „ręce do góry!” zaczął rewidować kupca, 48 l. Franciszka Ignatowskiego, właściciela magazynu bielizny i konfekcji męskiej. Napadnięty, nie posiadając przy sobie rewolweru, nie mógł stawiać oporu. Bandyta zrabował 120 zł. i złoty zegarek z takąż dewizką wartości 300 zł. Po rabunku bandyta zabronił aż do Brwinowa alarmować, gdyż w przeciwnym razie groził śmiercią. Rabuś wyszedł z przedziału i stanął na stopniu, patrząc w okno czy jego ofiara stosuje się do ostrzeżenia. Na chwilę przed zatrzymaniem się pociągu w Brwinowie, zuchwały rabuś znowu drzwi otworzył mówiąc: „Nie wolno panu alarmować aż pociąg ruszy”, poczem zeskoczył ze stopnia i znikł w ciemnościach. Ignatowski po wyjściu z pociągu w Milanówku nie zawiadamiał nikogo o napadzie, gdyż nawet nie zauważył policjanta.

Dopiero wczoraj rano, po przyjeździe do Warszawy, zameldował o tem w I komis. kolejowym. Delegowany specjalnie wywiadowca pojechał wraz z poszkodowanym do powiatowego urzędu śledczego, gdzie sporządzono protokół, poczem okazano I. album przestępstw kryminalnych. Poszkodowany poznał bandytę. Okazało się, że jest to 27-letni Zygmunt Wiśniewski, ostatni z trójki poszukiwanych kasiarzy, którzy brali udział w zamachu na kasę główną na dworcu Głównym — Towarowym w dniu 8 września r. ub., gdzie — jak wiadomo — rozbito 2 kasy i zrabowano około 10.000 zł.

Policja powiatu warszawskiego wszczęła dochodzenie, celem ujęcia zuchwałego bandyty. Zaznaczyć należy, iż, widział go również konduktor, wobec którego rabuś podał się za biedaka, jadącego bez biletu.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu”.  
APOLLO: „Precz z kryzysem” z Ed-  
die Cantorem.  
AMOR: „Ja w dzień, ty w nocy”.  
ANTINEA: „Jeździec w masce” i  
„12 krzesel”.  
ATLANTIC: „Papryka”.  
AS: „Kinomanjak” i „Płonąca preria”.  
BAJKA: „Mandżurja płonie” i rewja.  
CASINO: „Parada rezerwistów”.  
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy” i re-  
wja.  
COLOSSEUM MAŁE: „Podróż kpt.  
Colin Ross” i „Coraz wyżej”.  
CRISTAL: „Ken Maynard” i „Na tro-  
pie złoćczy”.  
CZARY: „Zła dziewczyna”.  
CORSO: „Jęj Królowa Mość”.  
FAMA: „Nocny lot”.  
FILHARMONJA: „Pieśniarz War-  
szawy” z Eug. Bodo.  
FORUM: „Hrabia Zarow”.  
GLORIA: „Walczący szalencie”.  
HELJOS: „Szpieg w masce” z Ordo-  
nowną.  
HOLLYWOOD: „Płomień” i rewja.  
„Piosenka, Humor i S-ka”.  
IKS: „Pożegnanie z bronią” i film  
polski.  
ITALIA: „Jęj królewska mość” i rewja.  
KOMETA: „Przyjaciele i kochanki-  
wie” oraz rewja.  
LOS: „Czemp”.  
MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

MEWA: „Wielka grzesznica, i  
„Śpiew, całus, dziewczyna”.  
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta”  
i „12 krzesel”.  
MIEJSKI: „Brat diabła”.

KINOTATR **MIEJSKI**  
Pocz. godz. 6, 8, 10 w.

FLIP  
FLAP  
KING VIDOR  
w filmie: **BRAT DJABŁA**

Dla młodzieży dozwolony.  
Codziennie o godz. 4.30 pp.  
Jeden seans po **CENACH POPULARNYCH**

NOWY SPENDID: „Blaski i cienie mi-  
łości” i „Baby”.  
NOWA TOMBOLA: „Maski dr. Fu  
Mancra” i „Noc w Raju”.  
OKO PRASKIE: „Sprawa Dreyfusa”  
i film polski.  
PALACE: „Życie jest piękne” i rewja.

W Kino **PALACE** Pocz. og. 6  
Rewja  
**„ŻYCIE JEST PIĘKNE”**  
W rol. gl.  
**ANNABELLA**  
NA SCENIE REWJA  
K. KRUKOWSKI — L. LAWIRSKI  
na czele zespołu.

PETIT TRIANON: „Biała Lilja” i „Po-  
dróż posłubna we troje”.  
PAN: „Monsieur Baby”.  
PROMIEN: „King Kong”.  
RIVIERA: „Czar jej oczu i Cyrk”.  
ROXY: „Wampir z Düsseldorfu” i  
„Jęj Ekselencja subjekt”.  
SOKÓŁ: „Jaka mnie pragniesz”.  
STYLOWY: „Burza o brzasku”.  
TON: „King Kong”.  
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek”.  
UNJA: (Dziła 9): „Córka pułku” i  
rewja.

Rob. **25 majestic**  
pocz. 4, 6, 8, 10  
W każdym seansie rewja!  
**2 bilety**  
po zł.  
na  
balkon  
**DEMON ZŁOTA**  
z FAY WRAY  
i RALPH BELLAMY  
Na scenie: Rewja  
„Szukasz śmiechu?”  
— wstęp na chwilę!  
z Grudzińskiego i Gerasimowskim.  
— Znakomity nadprogram  
Parier po zł. 1.70  
LUX: „Gehenna kobiety”.

art. 156 k. k. o „publiczne nawoływa-  
nie do nieposłuszeństwa i przeciwdzia-  
łania ustawom i rozporządzeniom”, w  
związku z zawieszeniem przez władze  
administracyjne działalności Oddz. Związ-  
ku Zawodowego Małorolnych. Sąd o-  
skarżonych uniewinnił. Bronił adwokat  
tow. Ludwik Cohn z Warszawy.

Wczorajem, w lokalu TUR. odbył się  
odczyt tow. Hryniewiczza, na temat  
„Nasze hasła w walce z faszyzmem”.  
Lokal nie mógł zmieścić obecnych, wo-  
bec czego moc osób przysłuchiwała się  
wywodom referenta, — gorąco przyjo-  
wanym — stojąc na ulicy.

## STAN POGODY

POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno, rankiem miej-  
scami mglisto, w północnej połowie kraju  
niewielkie przejaśnienia, w południowej —  
miejscami opady.

## Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 210,40, Gdańsk 178,05, Belgia  
123,80, Holandia 357,80, Londyn 27,02, Pa-  
ryż 34,94, Praga 22, Szwajcaria 171,50,  
Włochy 43,50.

# WIADOMOSCI SPORTOWE

**DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.**  
Dzisiaj w sobotę rozegrane zostaną na-  
stępujące ważniejsze imprezy sportowe:  
Na pływalni oficerskiej Jacht - Klu-  
bu o 20-ej turniej błyskawiczny Water-  
Polo, próba pobicia rekordu Polski na  
100 mtr. stylem klasycznym, pokaz sko-  
ków i dancino.

W Ośrodku WF. od 9-ej drugie ogól-  
nopolskie zawody eliminacyjne szermi-  
erze panów.

W lokalu Skry o godz. 18-ej pierw-  
szy dzień dorocznego czwórmeczu za-  
paśniczego Skra — Prąd — Elektrycz-  
ność — Legja.

Na boisku Polonii o godz. 14,15 mecz  
piłkarski Gwiazda — Orkan.

Na boisku Skry o godz. 14-ej mecz  
piłkarski Polonia — Hapoel.

W Domu Akademickim o 16-ej mi-  
strzostwa trójkowe siatkówki pań i pa-  
nów.

W lokalu Makabi o 17.30 mecz bok-  
serski Makabi II — SKP.

**CZWÓRMIECZ ZAPASNICZY  
O PUHAR SKRY.**

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę od-  
będzie się w lokalu Skry doroczny  
czwórmecz zapasniczy o puchar ufundo-  
wany przez Skrę, Walczą Skrę, Prąd,  
Elektryczność, Legja. Początek zawo-  
dów w oba dni o godz. 18-ej.

Po 2 latach walk w ogólnej punktacji  
prowadzi Elektryczność.

**MECZ BOKSERSKI POLONIA —  
LEGJA.**  
W niedzielę, dn. 4 marca o godz.

11-ej odbędzie się w Domu Żołnierza  
Polskiego na Pradze ciekawy mecz  
bokserski pomiędzy Polonią a Legją.

**NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE.**

Dzisiaj na boisku Polonii o godz. 14.15  
odbędzie się mecz piłkarski Gwiazda —  
Orkan.

W niedzielę o godz. 11.30 na boisku  
Warszawianki spotka się Warszawian-  
ka ze Skodą, na boisku Polonii o godz.  
12 odbędzie się mecz Polonia — Mary-  
mont, a na boisku Legji mecz Legja —  
kombinowana drużyna treningowa. Nad-  
to Skra rozegra o godz. 12 mecz z Bar-  
koczbą.

**POCZĄTEK BOKSERSKICH  
MISTRZOSTW POLSKI.**

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu  
11-to bokserskie mistrzostwa Polski.  
Ogółem zgłosiło się do zawodów 69  
boksersów, reprezentujących 10 okrę-  
gów P. Z. B. Nieobecny jest jedynie  
okręg stanisławowski.

Ogółem startuje: w wadze muszej 10  
zawodników, w koguciej — 8 w piór-  
kowej — 10, w lekkiej — 10, w pół-  
średniej — 10, w średniej — 8, w pół-  
ciężkiej — 9, w ciężkiej — 4.

W ciągu piątku stoczonych zostało  
20 walk.

**CZY DOJDZIE DO WALNEGO  
ZEBRANIA PZLA?**

Białostocki Okr. Zw. Lekkoatletycz-  
ny, niezadowolony z decyzji PZLA, przy-  
znającej mistrzostwa główne męskie o-

kręgowi poznańskiemu zwrócił się do  
wszystkich okręgów z propozycją do-  
magania się zwolnienia walnego zgroma-  
dzenia nadzwyczajnego, na którym po-  
stawiona byłaby sprawa zmiany przy-  
stąpienia mistrzostwa Polski. W myśl prze-  
pisów żądanie zwolnienia walnego zgroma-  
dzenia podpisane być musi przynaj-  
mniej przez 3 okręgi, reprezentujące naj-  
mniej jedną czwartą głosów. W tej spra-  
wie zbiera się także w przyszłym tygo-  
dniu zarząd PZLA. dla zajęcia stanowis-  
ka.

**CARNERA ZOSTAJE MISTRZEM  
ŚWIATA WSZYSTKICH WAG.**

Na Florydzie w Miami odbył się mecz  
bokserski o mistrzostwo świata wszyst-  
kich wag pomiędzy olbrzymem włoskim  
Primo Carnera a Amerykaninem Tom-  
my Loughranem. Zwyciężył na punkty  
po 15-rundowej walce Carnera, zatrzy-  
mując w dalszym ciągu tytuł mistrza  
świata.

Warto zaznaczyć, że Tommy Lough-  
ran należy właściwie do wagi półcięż-  
kiej. W spotkaniu z Carnera nie miał  
żadnych szans, chociażby z tego wzglę-  
du, że Włoch jest o całe 70 funtów cięż-  
szy od Liego. Mimo to Amerykanin wal-  
czył bardzo dobrze i przegrał jedynie  
na punkty.

**WIECZORNICA TANECZNA  
RKS. GWIAZDA.**

Dzisiaj o godz. 21.30 odbędzie się wie-  
czornica taneczna Gwiazdy w salach  
Paryskich, Muranowska 34.

## Wśród książek

W. Weresajew. „Siostry”. Powieść.  
Warszawa. Wydawnictwo Współczesne.  
Przekład H. Winawerowej. Str. 348.

Bardzo ciekawa, autentyczna — po-  
wiedzieć można — powieść o młodzie-  
ży sowieckiej („komsomolach”). Ciek-  
awa i cenna dlatego, że autorem jej jest  
poważny, starej generacji pisarz — rea-  
lista, który daleki od „kazionnego” en-  
tuzjizmu — daje próbki obiektywnej,  
nieuszmiętkowanej na „radosną twór-  
czość” prawdy. Weresajew nie dekla-  
ruje się bynajmniej jako przeciwnik so-  
wieckiego ustroju; nie wpada jednak w  
cielece zachwyty, zachowuje spokój,  
trzeźwość i daleko posunięty krytycyzm,  
słowem prezentuje się jako pisarz, któ-  
remu wierzyć można.

Powieść Weresajewa składa się z  
trzech, nierównych co do ilości i war-  
tości zużytego surowca, części. Pierwsza  
z nich — to pamiętnik dwóch siostr-  
„komsomolek”, odbijający ich wątpli-  
wości, rozczarowania, niepokój na tle  
stosunku jednostki do kolektywu, do  
partii i roboty partyjnej, oraz do tych  
wszystkich spraw współżycia płci, które  
— nieodłącznie od natury ludzkiej — w  
każdym ustroju wnoszą w duszę „mło-  
dzieży troski, bóle i fermenty. Część  
druga — najobszerniejsza i najbardziej  
godna uwagi — to niezwykle sumienne  
„drobiazgowo studium wewnętrznego  
bytu wielkiej fabryki moskiewskiej, w  
całej różnorodności i wyrazistości jego  
powszednich i odświętnych przejawów.

Trzeba tu podkreślić bardzo inteligent-  
nie i wnikliwie przez Weresajewa prze-  
prowadzone zróżnicowanie jednorodnej  
napór masy robotniczej; studium róż-  
ne kategorie wartościujące i porównaw-  
cze, autor dzieli ten materiał ludzki na  
starych i młodych, bezpartyjnych i ko-  
munistów, na proletariata miejski i pocho-  
dzący ze wsi. Ta metoda prowadzi nie-  
tylko do ogromnego wzbogacenia psy-  
chograficznych i charakterologicznych  
rysów danego środowiska, lecz również  
w wydatny sposób barwi i ożywia obraz  
życia fabrycznego, umieszcza bowiem  
sprawy i konflikty w nim powstające,  
na różnych co do swej istoty i znacze-  
nia — płaszczyznach. Weale niełatwo  
rozwiązać się i ustala klasowa samowiedza  
robotników tej opisywanej przez Weresajewa  
fabryki: „Powoli i ciężko wytwa-  
rzała się w masie robotniczej nowy sto-  
sunek do pracy; powstawała myśl, z  
którą niełatwo było odrzuć się oswie-  
dłanowicie; że niema już jednostek, bo-  
gacących się na pracy robotników, któ-  
re uważało się za wrogów i które nie  
wstyd było oszukiwać. Przyszedł nowy  
właściciel fabryki, robotnicy jako klasa.  
W stosunku do tego właściciela trzeba  
było raz na zawsze odrzucić wszystkie  
stare metody”.

Część trzecia powieści to wyprawa  
młodzieży fabrycznej na wieś — celem  
agitacji i pomocy przy tworzeniu zbio-  
rowych gospodarstw włościańskich („kol-  
chozów”). W tej części najwyraźniej

występuje to, co nazwałbym uosobie-  
niem myśli autorskiej. Więc — prze-  
ciwstawienie w dwóch typach komsomol-  
ców dwóch tendencji rosyjskiego  
komunizmu: obie są wierne oczywiście  
oficjalnej doktrynie, ale podczas gdy  
jedna szczerze ją i realizuje metodami fa-  
natycznej bezwzględności i tepej, odstrę-  
czającej prostolinijności, druga — kan-  
ciatość i nieugiętość partyjnych przy-  
kazów łączy — rozumem, cierpliwo-  
ścią, ludzkością i — oświecą przez to le-  
psze rezultaty. Tak przynajmniej jest w  
powieści Weresajewa, choć w rzeczy-  
wistości, jak wiemy, dzieje się inaczej.  
W tym punkcie autor daje już raczej  
wyraz własnym pragnieniom i poglądom,  
niż — świadectwo prawdzi, choć same-  
go Stalina cytuję.

Przekład naogół staranny, tylko nie-  
potrzebnie tłumacza zrobiła z poety  
Błoka — Błoka. Pocóż to spolszczenie?..

N. Tichonow. Gazy, gazy... Warszawa  
Wydawnictwo Współczesne. Tłumaczył  
Adam Laterner. Str. 183.

Już tytuł wskazuje, że jest to książka  
„wojenna”. Istotnie autor jej daje w  
formie beletryzowanej historię najnow-  
szych (?) wynalazków wojennych (ga-  
zy miotające ognis, miotacze m.in.) zapo-  
znając przytem z losami i osobami wy-  
nalazców ścisłość i autentyczność da-  
nych przepłata się z pomysłami fantazji  
autorskiej, ale w sumie otrzymujemy o-  
braz dostatecznie prawdziwy, my mógł  
wywołać wstrząs zgrozy i przerażenia.  
Książka ma charakter antywojenny, —  
choć w tej materii autor niewiele wła-

nych i oryginalnych argumentów przy-  
tacza, zapożyczając je raczej od Leh-  
mana - Russbülta i innych.

Nieźla jest wizja przyszłej — być  
może niedalekiej wojny, zarysowana w  
rozmowie dwóch — wrogich sobie nie-  
gdys — wynalazców: „We wszystkich  
krajach — mówi Anglik do Niemca —  
podróżo już mięso armatnie do nowej  
wojny. Przemysłowcy i uczeni chętnie  
rozpoczną wojnę. Wojna położy kres  
kryzysowi, zabije bezrobocie, wojna  
wymagać będzie żelaza i stali mieczy i  
węgla, nafty i azotu, papieru i skór —  
konserw i tłuszczu, no i ludzi, gotowych  
na wszystko... Ale walczący, będziemy  
pamiętać o tem że dzisiejszy wróg to  
jutrzejszy nabywca, ani na chwilę o-  
tem nie zapomnimy... Ironiczna puenta  
książki, gdy wynalazca gazów trujących  
i morderca wielu tysięcy ludzi, prof. Fa-  
ber, podpisuje protest przeciwko wyro-  
kom śmierci wykonanym w Moskwie —  
stanowczo chybia! Czyż masowy mord  
może usprawiedliwić inny mord? mniej  
masowy albo jednostkowy?

Tłumaczenie poprawne, razi jednak  
okropna piosnawia imion własnych, prze-  
niesiona żywcem z rosyjskiego orygina-  
łu (Szliffen. Nupory i w in.).

Bruno Winawer. Śnieg drutów. War-  
szawa. 1934. Wyd. J. Przeworskiego. —  
Str. 233.

Popularno - naukowe felietony Wina-  
wera cieszą się oddawna zasłużoną re-  
putacją. Winawer bowiem jako mało kto  
potrafi mówić zajmująco i przystępnie o  
rzeczach ważnych i poważnych, zupeł-  
nie niemal jednak przez wielu zapomnia

nych — w chaosie zdarzeń politycznych  
w piekle gospodarczego kryzysu, w na-  
wale trosk codziennych. Mówi więc o  
doniosłych odkryciach naukowych, o  
zdumiewających wynalazkach technicz-  
nych o wspaniałych radach lotniczych  
o śmiałych podróżach do krajów nieza-  
niedawno jeszcze nieznanych, o wielu  
innych sprawach z dzie-  
niny prac ludzkiego ducha i umysłu,  
nad którymi zwi lekceważąco przecho-  
dzimy nieraz do porządku zbioru swych  
zakończonych usunowosze zbioru swych  
wzorowych pogawędek popularizato-  
rskich podkreśla autor s'uszenie, że cza-  
sem „najsławniejsze pomysły technicz-  
ne mogą być niebezpieczne, jak ogień  
w rękach podpalacza”. Potwierdza to  
treść książki nieco wyżej omówionej.

Jak szybko dziś mknie fala wypad-  
ków, jak łatwo popełnić można mimo-  
wólną nieścisłość, czy anachronizm o-  
tem zaświadcza taki szczegół: W jed-  
nym ze swych felietonów Winawer nie-  
co zresztą ubocznie, wychwala „kan-  
clerza Dollfusa, który „walczy mężnie  
z oszalałymi szowinistami”, który „z  
małego swego kraju uczynił takty żywe  
przedmurze, o które rozbija się męt-  
ne fale barbarzyństwa”. Całkiem ina-  
czej to wszystko już dziś wylada, i a-  
utor niewątpliwie zmienił swoje zda-  
nie. Ale ta najmniejsza niesłuszność, tak  
się okazała, i przesadna opinia o krwa-  
wym kanclerzu wiedeńskim pozostanie  
na kartach książki i — rozumować be-  
dzie niejednego czytelnika. Coż? — zda-  
rzała się dzisiaj często takie w dobrej  
wierzce popełniane omyłki.

BOLESŁAW DUDZINSKI.



## Tajemnica śmierci sędziego Prince'a



Jak wiadomo, we Francji zamordowany został sędzia Prince, prowadzący śledztwo w sprawie afer Stawickiego.

Na naszym zdjęciu przewiezienie zwłok zamordowanego do Paryża.

## Odchodzą od życia

23 l. Eugenia Radłowa, przy mężu, otruła się jodyną.  
— 25 l. Michał Słucki, bez zajęcia, otrul się esencją octową.  
Przy ul. Polnej 29a, wczoraj w południe z okna II piętra wyskoczyła i upadła na bruk podwórza, 21 l. Gitla Elbaumówna, pracownica igły. Desperat-

ka doznała złamania kości w prawym stawie śródstopia.  
— 31 l. Leon Kasprzykowski, malarz, bez pracy i bez mieszkania, otrul się esencją octową.  
— 26 l. Kazimierz Pawłowski, stolarz, zadał sobie kilka ran ciętymi brzytwą.

## Co usłyszymy w radio?

Sobota, 3 marca 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik południowy. — 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka”. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Transmisja z Ostrej Bramy. 18.00 „U pionierów oświaty”. 18.20 Koncert. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00

„Myśli wybrane”. 20.02 Muzyka lekka. — 21.00 „Skrzynka pocztowa”. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt p. t.: „Taras Szewczenko”. 22.15 Płyty. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 4 b. m.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.30 „Pograjmy wesoło”. 15.00 „Słuchowisko wiejskie”. 15.20 „Kiermasz Kaziukowy”. 16.00 „Wesoła audycja dla dzieci”. 16.30 „Kwadran słynnych artystów”. 16.45 Recytacje poezji. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Melorecytacje. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radiotygodnik. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane”. 19.52 Koncert 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Feljton. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

## Nowy „robot” tramwajowy

Wczoraj rano uruchomiono drugą w Warszawie tramwajową zwrotnicę automatyczną, umieszczoną przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej. Zwrotnica ta, czyli „Robot” zastępować będzie wekslarza. Pierwsza zwrotnica automatyczna czynna jest już od szeregu lat na Krak. Przedm., przy pomniku Mickiewicza.

## Ze stolicy w kilku słowach

WIADUKT KOLEJOWY NA ŻOLIBO-RZU. Program miejskich robót inwestycyjnych na r. 1934/35, ani też program robót kolejowych nie przewidują, mimo wielokrotnych obietnic, budowy wiaduktu kolejowego przy dworcu Gdańskim, o co wielokrotnie zabiegano. Przyjaciół Żoliborza. Chodzi o to, że obecny przejazd jest podczas większych opadów atmosferycznych do tego stopnia zalewany, że całkowicie tamuje ruch kołowy i pieszy. Poza tym wybudowanie wiaduktu znacznie skróciłoby drogę z Żoliborza do Warszawy.

UPOSAŻENIE PONIZEJ 100 ZŁ. WOLNE OD EGZEKUCJI. Prezydja sądów okręgowych przypomniały komornikom, iż nakładanie arresztów na uposażenia pracowników należy dokonywać z dużą oględnością, tak by nie obciążały one plac urzędników i robotników nieprzekraczających 100 zł. miesięcznie, gdyż uposażenia takie wolne są od egzekucji.

OBNIŻENIE WYNAGRODZEŃ ZA DYŻURY. Wobec zamierzenia wydziału szpitalnictwa obniżenia wynagrodzenia za dyżury i dni wypoczynkowe, zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych wystąpił do prezydenta miasta o uregulowanie tej sprawy w ten sposób, aby stawki za dyżury i t. p. były obliczane od faktycznego wynagrodzenia danego pracownika (bez dodatku ekonomicznego i mieszkaniowego).

UJAWNIANIE POCHODZENIA PIECZYWA W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli cechu piekarzy warszawskich i sekcji spożywczo-kolonjalnej Centralnego związku kupców detalicznych chrześcijan, na której omówiono sprawę polepszenia jakości pieczywa. Ustalono, że w sklepach spożywczych, sprzedających pieczywo, poczynając od 15 marca, wydłuszone będą cenniki, w których jednocześnie wymieniona będzie nazwa i adres piekarni, dostarczającej pieczywo do omawianego sklepu, co jest zgodne z zarządzeniem Komisarjatu Rządu. Sprawa segregacji pieczywa pszennego (nieznakowanego naklejkami) będzie tematem następnej konferencji, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

WYPISANIE CHOREGO NA TRAD. Dowiadujemy się, że chory na trad 34-letni Lejzor Eckhajzer, zam. przy ul. Nowolipki 43, został wypisany z kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, jako nieprzedstawiającego żadnego niebezpieczeństwa dla otoczenia, w naszym bowiem klimacie trad nie jest zaraźliwy. Eckhajzer wróci do swego zawodu kierowcy samochodowego.

## Z licytacji od 35 zł. Garnitury i palta futra

Nowy Świat 59 m. 51. 54

## PLATERY

najtaniej poleca fabryczny skład platerów  
Sz. Lebensold, Graniczna 3. 110

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś premiera głośnej satyrycznej komedji sowieckiej p. t. „12 krzesel” w przekładzie H. Pilichowskiej, w opracowaniu scenicznym T. Łopalewskiego.

Widowisko ukaże się w 18 obrazach w oprawie dekoracyjnej St. Cegielskiego i W. Ujejskiego, w reżyserji M. Wyrzykowskiego, z udziałem całego zespołu.

## Teatr ATENEUM

Dziś

perła humoru sowieckiego

„Dwanaście krzesel”

ILFA i PIETROWA

Z OPERY. Dziś o godz. 3-ej popoł. po cenach najniższych „Polawiacze Perel”. Wieczorem odbędzie się w operze „Lakme” drugi występ gościnny p. Bandrowskiej-Turskiej.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło Schillera „Marja Stuart”.

Jutro o godz. 4 popoł. (ceny niższe) „Czwarty do brida”.

TEATR LETNI. Dziś po cenach niższych zabawny reportaż „Pieniądz nie jest wszystkim”.

Jutro o godz. 3,30 (ceny niższe) „Towariszcz” Devala.

## DRÓBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY higieniczne, automatyczne wkłady do 16-żek najtaniej poleca Wytwórnia Pańska 37

A. Wytwórnia TAPCZANOW materacy higienicznych automatycznych od 65 zł. Komplet poleca Twarda 12. 163

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złoty 70 komplet. Wkłady do 16-żek. Warunki dogodne. Wytwórnia Twarda 3

Tapczany nowoczesne, automatyczne od 60 zł. Fotele-łóżka od 70 zł. pełną gwarancją. Fabryka Trębicka 5. 102

MATERACE Tapczany higieniczne najtaniej można kupić u byłych pracowników KNIPPENBERGA Leszno 51

Tanie mycie okien, froterowanie, cyklowanie podłóg, odświeżanie sufitów, ścian, pranie firanek chemicznie i reparaacja tapich. Hoża 11, 870-31. Bartusi. 167

Tapczany nowoczesne, otomany, kozetki, fotele klubowe nowoczesne, solidne, ceny niskie. Poleca firma chrześcijańska Marszałkowska 53.

40 zł. z licytacji, garnitury marynarkowe. Nowolipie 21-12. 103

Złoty Tygodnikowo Żyrandole lampy nocne żelazka, czajniki elektryczne Radjoodbiorniki

patefony, wyzmaczki, także dolarówki. Marszałkowska 81-34. tel. 9-41-36. 84

Warszawska Wytwórnia Mebli Głębokich i Wachtel i S-ka posiada na składzie różnego rodzaju meble gięte. Żelazna 69a. tel. 261-55. 113

Z licytacji lombardowej garnitury płaszcze męskie i damskie akazyjnie. Bielańska 19 m. 3

TEATR NOWY. Dziś nowa komedia Marjusa Maszyńskiego „Tak a nie inaczej”.

TEATR POLSKI. Codziennie komedia Szekspira „Kupiec wenecki”.

Jutro o godz. 3,30 po cenach niższych sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor”.

TEATR MAŁY. Dziś komedia angielska Ch. Bennetta p. t. „Milionowy interes” z M. Przybyłko-Potocką w roli głównej.

Jutro o godz. 4 po cenach niższych komedia Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p. t. „Zalotnicy niebiescy”.

TEATR „NOWA KOMEDIA”. Codziennie komedia Słonimskiego p. t. „Rodzina” z Jaraczem i Modzelewską.

Jutro o godz. 4 po raz 92 świetna komedia Hemara p. t. „Firma” z Modzelewską i Jaraczem na czele zespołu. Ceny niższe.

TEATR KAMERALNY. Premiera znakomitego i zawsze aktualnego dramatu Ta deusza Rittnera p. t. „W małym domku” odniosła duży sukces. Rewelacją stały się kreacje: p. Z. Zimińskiej (Marji), Adwentowicza (Doktora) i Karola Bendy (Jurkiewicza).

Jutro o godz. 4 „Hamlet”.

TEATR „CYGANERJA”. Komedja reżowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012”.

TEATR „WIELKA OPERETKA”. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem” z Mankiewiczówną i Bodo.

Jutro dwa przedstawienia o godz. 4 i 8 wiecz.

TEATR „8,30” daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Wszystko dla miłości”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu”, komedia Jaworskiej - Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Rewja o komedji - operetka”.

TOLA KORJAN w I. P. S. Dziś o godz. 22-ej w sali kawiarni IPS-u odbędzie się wieczór Toli Korjan. Artystka wystąpi z całkowicie nowym programem piosenek polskich, angielskich, francuskich, niemieckich i żydowskich, w którym szeregi utworów została specjalnie dla niej napisać.

## WESOŁY KĄCIK

PRZEZORNA MATKA.

— Czemu pani nie zgadza się, aby jej córka odbyła ze mną wycieczkę za miasto? Czy pani mi nie ufa?  
— Owszem, ufam panu.  
— A więc może pani córce nie ufa?  
— I córce także ufam.  
— Więc czemu pani się nie zgadza?  
— Bo wam obojgu razem nie ufam.

U „SANACYJNEGO” ADWOKATA.

— Ze mną musi pan szczerze mówić. Rozbił pan kasę czy nie?  
— Zupełnie szczerze panu mecenasowi mówię, że jestem niewinny i kasy nie rozbiłem.  
— Hm... tak... a w takim razie skąd wzię pan na zapłatę mi honorarium?

## MICHAEL ARLEN

## Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— W porządku! Zbierz tych siedmiu i pilnuj ich w laboratorium nr. 4. Mac Lane, tyś miał powierzona wyłączną pieczę nad procesem twardnienia potrójnej stali?  
— Tak.  
— Ili ludzi funkcjonuje pod twoim kierownictwem?  
— Dwudziestu ośmiu.  
— Rozumieją się na tem?  
— Tak.  
— Zbierz ich wszystkich. Zarządź, aby udali się do twojego laboratorium i tam ich zamknij. Esterhazy, zwołaj tych, którzy pomagali ci przy wyrobie pocisków radiowych. To samo dotyczy Mac Lane'a! Tylko prędko! Altamira, ty zbierz dziesięciu ludzi, którym bezwzględnie ufasz; — dopilnuj, aby reflektory z promieniami Knoxa były naładowane aż do maximum wytrzymałości — i zarządź, aby tych dziesięciu strzegło wszystkich samolotów na wyspie; każdy z nich niechaj ma pod swoją pieczę dwadzieścia maszyn. Następujący z pośród was pozostaną przy mnie: Lunarczarzski, Lonsdale...

Jakaś szara postać pędziła ku nim od strony skały. Szary uniform odróżniał się wyraźnie od czarnej skóry, w której ubrani byli tłoczący się dokoła młodzieńcy. Ale Blackwood torował sobie drogę niecierpliwie ku Manteufflowi, przyczem dyszał trochę.

Manteuffel zawołał:

10

— Oto człowiek, którego nam potrzeba. Blackwood prosi, niech się pan skomunikuje z pańską kwaterą w Oslo, aby przysłano nam tu możliwie jaknajszybcej okrętu do transportu: „Babies” albo expressy — dla stu sześćdziesięciu ludzi. Może będzie trochę więcej... Pańscy ludzie mogą natychmiast odlecieć swoim samolotem. Wolalbym — o ile to jest możliwe — aby pan osobiście pozostał tutaj aż do czasu przybycia policyjnych samolotów.

Blackwood zapytał:  
— Ewakuujecie wyspę? A więc dlaczego nie w samolotach Knoxa? Polecono mi, abym wszystkim dezertom zapewnił przebaczenie.

Manteuffel uśmiechnął się. — Zgoda. Ale samoloty Knoxa pozostaną tutaj, Blackwood. Niech pan zawiadomi o tem Oslo. Wszelkie sztuczki doprowadzą tylko do kłopotów. Tak, ewakuujemy wyspę, ale około pięćdziesięciu z pośród nas zostanie tutaj. Gdy nadejdą maszyny policyjne, będziemy strzec statków Knoxa bombami XO.

Ale środki transportowe muszą nadejść przed świtem.

— Czego się spodziewacie?

— Jakże mogę wiedzieć cośkolwiek, człowieku? Ale jedna rzecz jest pewna — w Europie rozszalało się piekło. Wszystko może się zdarzyć, — gdy Paryż jest w płomieniach. A pierwszą rzeczą będzie atak na Ligę i na Drogę Powietrzną. A Włochy? Policja Dróg Powietrznych będzie miała dosyć roboty z powstrzymaniem rozszalałych Francuzów przed zniszczeniem Genewy i waszej kwatery w Strasburgu; włosko - chińska flota może przemknąć pod bokiem Knuta Helgara i von Zeitzla, z zamiarem napadnięcia na nas i użycia samolotów Knoxa przeciwko policji.

Gdy Blackwood biegł w stronę budynku radiowego, Lonsdale zapytał:

— Nie rozumiem, Manteuffel. Jeżeli spodziewasz się

skoncentrowanego ataku, czemu nie zatrzymujesz wszystkich ludzi, a zamierzasz ewakuować wyspę i pozostawić tylko nas kilku?

— Zrozumiesz to później, Lonsdale. Przygotuj ludzi do ewakuacji. — Manteuffel zwrócił się do Lunarczarzskiego: Polciu, chciałbym, abyś odszukał pana Hemingway'a. A także Craddocka. Pojeżdż zaraz, zniszcz swój samolot w momencie lądowania w Anglii — i wracaj w taki sposób, w jaki zdołasz... Chcę abyś zapytał ich o kilka rzeczy. Zanim pytanie, a ty tymczasem przygotuj się do drogi.

Ale zanim to zrobił — wrócił Blackwood.

— Von Zeitz przysyła okręty do transportu. Będą tu w ciągu dwóch godzin.

Ale widać było, że komandor wrócił nie tylko poto, aby zakomunikować tę wiadomość. Wyglądał, jakby był czemś bardzo zaferowanym, ale lekał się mówić z obawy, aby nie posądzono go, że miesza się do nieswoich spraw. Poza tem Blackwood nie mógł myśleć o Manteufflu inaczej, tylko jak o swym zwierzchniku.

Manteuffel uśmiechnął się, ale bez cienia wesołości.

— Myśli pan o Knoxe?

— Tak, widziałem go na skale. — Szare oczy Blackwooda były dziwnie oniesmielone. Myśl o przeżyciach na skale, oraz o swoim strachu była dla niego bardzo przykra, ale zmusił się do przywołania tego wspomnienia. — Czy on zwrócił?

Manteuffel, zwrócony swoją kamienną twarzą w stronę ciemności, otaczających skałę, zdawał się wcale nie słyszeć tego pytania.

— Dokąd poszedł?

— O to właśnie chodzi. Szedł coraz wyżej i wyżej. Wołałem za nim.

(D. c. 2.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.